

# 1915

„Robotnicy (...) pokazują nam – jak świadczy przykład proletariatu Łodzi – nie tylko nowe formy rewolucyjnego entuzjazmu i bohaterstwa, lecz również wyższe formy walki...” W. I. Lenin

# 1980

Wydanie A  
ŁÓDŹ, piątek – 13, sobota – 14, niedziela – 15 czerwca 1980 roku  
Rok XXXVI nr 132 (9600)  
Cena 1 zł

## DZIENNIK POPULARNY

# PR

### Posiedzenie Rady Państwa

12 bm. odbyło się w Belwedrze posiedzenie Rady Państwa. Rada Państwa rozpatrzyła informacje Prokuratury Generalnej o działaniach na rzecz zapobiegania przemyślowi gruntów rolnych i leśnych na cele nierolnicze. Stwierdzono, że sprawa ochrony gruntów jako podstawowej środka produkcji żywności, stanowi problem najwyższej, narodowej wagi. Podjęto decyzję zmierzającą do wzmocnienia kontroli rad narodowych i kontroli społecznej nad przestrzeganiem obowiązujących w tej dziedzinie przepisów prawa.

W związku z zakończeniem prac przez Państwową i Wojewódzką Komisję Wyborczą, powołano do przeprowadzenia wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i rad narodowych stopnia wojewódzkiego, w wykonaniu przepisów ordynacji wyborczej, Rada Państwa podjęła uchwałę o rozwiązaniu tych komisji.

Ponadto Rada Państwa ratyfikowała konwencje celna dotycząca międzynarodowego przewozu towarów z zastosowaniem kartetów

TIR (konwencja TIR); konwencje o ochronie fok antarktycznych; mianowała Edwina Wiśniewskiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Republice Peru;

zatwierdziła dokonany 30 maja br. wybór 26 członków rzeczywistych oraz 29 członków zagranicznych Polskiej Akademii Nauk.

Członkiem rzeczywistym Wydziału IV – Nauk Technicznych został wybrany m. in. Władysław Pelczewski – członek korespondent PAN dyr. Instytutu Automatyki Politechniki Łódzkiej.

### Sobota godz. 21

Tuż po wielkiej manifestacji łodzińskich w hołdzie bohaterom Rewolucji 1905 roku, która odbędzie się w sobotę o godz. 21 pod Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego na Żądaniu, będziemy mogli oglądać gigantyczną imprezę plenerową. W programie:

- światło i dźwięk;
- monumentalna oprawa scenograficzna;
- czołowi aktorzy scen łódzkich;
- dziesiątki statystów;
- reżyseria – Jerzy Woźniak;
- scenografia – Włodzisław Łuszycki.

### Rozmowy genewskie

W Genewie odbyły się kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA; uczestniczących w dwustronnych radziecko-amerykańskich rozmowach w sprawie zakazu broni chemicznej.

## ZWIĘKSZENIE SKUTECZNOŚCI DZIAŁANIA OGNIW ZWIĄZKOWYCH

Zwiększenie aktywności i skuteczności działania wszystkich ogniw związków zawodowych – to temat, który 12 bm. podjęła CRZZ na posiedzeniu plenarnym. Plenum postanowiło zwołać w dniach 29 listopada – 1 grudnia br. w Warszawie IX Kongres Związków Zawodowych. Przyjęto zasady i tryb wyboru delegatów na kongres.

Najważniejszym obecnie zadaniem wszystkich instancji związkowych jest realizacja wniosków i propozycji zgłoszonych w zakończonej niedawno na zakładach pracy związkowej kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Konieczność tego podkreślono w referacie wprowadzającym wygłoszonym przez członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego CRZZ Jana Szydłaka, w dyskusji oraz uchwałach plenum.

Za konieczne uznano zwiększenie aktywności związków w sferze produkcji. Na najbliższych sesjach KSR należy ocenić realizację planu w I półroczu, skontrolować wy-

korzystanie przyjętych poprzednio wniosków i podjąć dalsze działania na rzecz zwiększenia produkcji eksportowej, racjonalizacji importu i intensyfikacji produkcji rynkowej. Konieczne jest umacnianie dyscypliny pracy, walka o wysoki poziom styki pracowniczej i zawodowej.

Za niezbędne uznano ulepszenie systemów płacowych, tak by wynagrodzenie odpowiadało rzeczywistemu wkładowi pracy. Konieczne jest przy tym umacnianie znaczenia płacy zasadniczej w całości zarobków. Przedmiotem szczególnej ochrony związkowej jest poziom

płac realnych. Dlatego związki będą wspierać działalność rządu zmierzającą do ustalenia skutecznego systemu kontroli ruchu cen oraz analizy kosztów utrzymania.

Uznano za konieczne bardziej efektywnie gospodarowanie zakładowym funduszem socjalnym. Trzeba eliminować z tych funduszy wszelkie wydatki nie związane bezpośrednio z polityką społeczną, a także sprawiedliwie, w sposób kodyfikacyjny (Dalszy ciąg na str. 2)

## W HOŁDZIE BOHATEROM WALK PROLETARIATU ŁODZI W CZERWCU 1905 R.

Wieloletnią manifestacją społeczeństwo Śródmieścia oddało wczoraj hołd pamięci bohaterów rewolucyjnych walk 1905 roku. U zbiegu ulic Rewolucji 1905 r. (dawnej Poludniowej) i Wschodniej, zgromadzili się przedstawiciele młodego pokolenia łodzińskich – członkowie ZSMP, SZSP, ZHP, młodzież szkolna, Litocze stawili się reprezentanci zakładów przemysłowych Śródmieścia, mieszkańcy.

Przed tablicą pamiątkową umieszczoną na ścianie domu przy ul. Rewolucji 1905 r., gdzie przed 75 laty wzniesiono pierwsze barykady, warty honorowe zaciągnęli harcerze śródmiejskiego hufca „Tawimowców” i członkowie ZSMP. Przybyli na uroczystość weterani ruchu robotniczego, delegacje władz dzielnic z I sekretarzem KD PZPR – Tadeuszem Lewandowskim, Prezydium DK FJN, DRN, aktywni partyjni działacze.

Uroczystą manifestację otwierał przewodniczący RD FZSMP – Zbigniew Augustyniak, przypominając ciągłość tradycji ruchu robotniczego. Tradycje walki i pracy, które legły u podstaw rewolucyjnego zrywu łódzkiego proletariatu w 1905 roku.

I sekretarz KD PZPR – T. Lewandowski podkreślił znaczenie walki łódzkiej robotników dla umocnienia ruchu rewolucyjnego w imperium carskim, dla przyszłych pokoleń patriotów, których ofiarą w toku łódzkiej walk barykadowych stworzyły podwaliny przyszłej, niepodległej i socjalistycznej Polski.

Nawiązaniem do tradycji ruchu robotniczego stał się akt przekazania w szeregach PZPR licznego grona najlepszych pracowników i młodych działaczy dzielnic śródmiejskiej. Z rąk członków Sekretariatu KD partii 100-osobowa grupa młodzieży otrzymała w tym miejscu poświęconym krwią poległych przed 75 laty rewolucjonistów – legitymacje kandydackie PZPR. Przed tablicą pamiątkową delegacje władz dzielnic, organizacji społecznych, zakładów i społeczeń-

stwa, złożyły wiązanki kwiatów. Podobne wiązanki złożono na zbiorowej mogile rewolucjonistów łódzkich 1905 roku znajdującej się na Cmentarzu Komunalnym. (er)

### Min. K. Olesen złoży wizytę w Polsce

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL, Emila Wojtaszka, w dniach 19–20 czerwca br. złoży oficjalną wizytę w Polsce minister spraw zagranicznych Królestwa Danii, Kjeld Olesen.

### Nowa scena teatralna w Łodzi

W najbliższym sezonie Łódź wzbogaci się o nową scenę teatralną. Jak nas poinformował na wczorajszej konferencji prasowej dyrektor Teatru Powszechnego – Roman Kłosowski, w sezonie 1980/1981 Teatr Pow-

szeczny zyska Salę Kameralną, która będzie mieściła się w odrestaurowanych wnętrzach Muzeum Historii Miasta Łodzi przy ul. Ogrodowej. Będziemy się tam mogli spotykać na spektaklach teatralnych 3 razy w tygodniu, zainauguruje zaś działalność nowej sceny łódzkiej „Sługa dwóch panów” – Goldoniego. W najbliższych zamierzeniach repertuarowych jest także kabaret, a więc gatunek, którego tak nam w Łodzi brakuje.

Dodajmy, że premierowe przedstawienie sztuki Goldoniego przygotowuje młodzież Teatru Powszechnego, zaś kierownictwo spektaklu pod opieką Romana Kłosowskiego sprawują: Maciej Korwin – reżyseria, Bogdan Pawłowski – muzyka, Zbigniew Nawrocki – ruch sceniczny i Piotr Słowikowski – teksty piosenek.

Na konferencji prasowej przedstawiono także program czerwo-wej wizyty zaprzyjaźnionego od lat z Teatrem Powszechnym praskiego Teatru im. Neumanna z Czechosłowacji. (jb)

### Rząd Japonii podał się do dymisji

Rząd Japonii podał się do dymisji w pełnym składzie na specjalnym posiedzeniu, które odbyło się w Tokio, w czwartek po południu. Krok ten podjęto zgodnie z konstytucją kraju, w związku ze śmiercią premiera Masayoshi Ohiry. Ustanowienie nowego rządu jest zadaniem do czasu mianowania nowego szefa rządu po wyznaczeniu na 22 bm. wyborach parlamentarnych.

### Zatonięcie łodzi

W pobliżu Dżelami na rzece o tej samej nazwie w odległości 110 km od Islamabadu zatonała łódź pasażerska. Zginęło co najmniej 18 osób, w tym 6 dzieci.

## CO DZIEŃ CONIEŚCIE

W 166 dniu roku słońce wzeszło o godz. 4.14, założy zaś o godz. 20.58.

### Imieniny obchodzą

- DZIS: Antoni, Lucjan
- JUTRO: Eliza, Walery
- POJUTRZE: Jolanta, Wit

### Dziurny symptyk

W dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następująca pogoda: zachmurzenie na ogół duże. Okresami opady deszczu, możliwa burza. Temperatura minimalna 13, maksymalna 16 st. Wiatr umiarkowany i dość silny północno-zachodni i północny.

Ciśnienie o godzinie 19 wynosiło 992,2 hPa (744,2 mm).

### Ważniejsze rocznice

- 1865 – Ur. W. Butler Yeats, irlandzki poeta i prozaik
- 1950 – Zm. K. Pruszyński, prozaik
- 1958 – Powołanie organizacji społecznej „Hufce Pracy”
- 1860 – Ur. J. Bystron, językoznawca, filolog.

### Tako sobie myślę

Szczęściem nie uważać zwykłych zmartwień za katastrofy.

### Uśmiechnij się



## Ponad 500 mld dol. – roczne wydatki świata na zbrojenia

Według nowego rocznika, który opublikowany został przez Sztok-

holmński Międzynarodowy Instytut ds. Badania Pokoju, roczne wydatki wojskowe świata przekroczyły kwotę 500 miliardów dolarów. Produkcja zbrojeniowa, według rocznika SIRPI pochłania czwarta część tej kwoty. Eksport broni, mimo gwałtownego wzrostu, jest dalej interesem kwitującym. Pol miliona usterkowych pracuje bezpośrednio w przemyśle zbrojeniowym. Do znaczących przedsięwzięć w dziedzinie produkcji broni należy obecnie amerykański system „Mx”. Jest to – jak stwierdza rocznik – nowy typ rakiet, które zastąpią małe aktualne „Minuteman III”. Rocznik informuje również o raketach „eurostrategicznym” które – po rozmieszczeniu w krajach członkowskich NATO – wywołane zostaną na inne państwa Europy. Obniża to – zdaniem autorów publikacji – próg nuklearnego niebezpieczeństwa.

Istotnym elementem sytuacji światowej jest również pojawienie się nowych państw eksporterów broni, które zwiększają produkcję w dużym tempie. W roczniku wymieniono Izrael, RPA, Brazylię, Argentynę i Indie. Według rocznika – 58 krajów świata produkuje obecnie broń ciężką, to znaczy samoloty, wozy pancerne, rakiety oraz jednostki pływające. Spośród owych państw, 24 należą do grupy Trzeciego Świata.

### Polak szefem Rady IACS

Polski Rejestr Statków, Instytucja klasyfikacji i nadzoru, będąca powołanym współtwórcą sukcesów naszego przemysłu okrętowego, posiada również wysoką pozycję międzynarodową. PRS szczególnie rozwinął swoją działalność w ostatnich latach wchodząc do wielkiej dziesiątki światowej, taka tworzy Międzynarodowe Zrzeszenie Towarzystw Klasyfikacyjnych (IACS) obejmujące wyłącznie firmy o światowym zasięgu z Anglii, Japonii, Norwegii, RFN, Stanów Zjednoczonych, Włoch i ZSRR.

Wyrazem uznania dla dorobku PRS i jego roli na arenie międzynarodowej stało się powołanie dyrektora naczelnego tej instytucji inż. Henryka Cygana na przewodniczącego rady IACS na lata 1981–82.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# GŁOS ROBOTNICZY

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

## GRATULACJE I ŻYCZENIA DLA 35-LATKA!

35 lat liczy już sobie bratni „Głos Robotniczy”. Przez te wszystkie lata towarzyszył przemianom Łodzi i regionu łódzkiego, zdobywając sobie zasłużone uznanie szerokie kręgów czytelników. W pierwszym okresie, do 1948 r., był bojowym pismem PPR a oglądane dziś archiwalne egzemplarze małego formatu zarejestrowały burzliwy puls okresu umacniania władzy ludowej. Po zjednoczeniu PPR i PPS stał się gazetą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i do roku 1975 jest organem KŁ i KW PZPR.

Realizując leninowską zasadę, że gazeta partyjna powinna być także kolektywnym organizatorem, „Głos Robotniczy” inicjuje wiele akcji o dużej nośności politycznej i społecznej. Wymienimy choćby konkursy na ludzi inicjatyw społecznych i „Każdy kłosa na wagę złota”, akcją fundowania książeczek mie-

szkanolnych dla sierot i wiele innych.

Tradycją stały się „Dni Czytelników „Głosu Robotniczego”, gromadzące setki tysięcy łodzińskich i mieszkających w okolicy czytelników i mieszkańców w dniu 15 czerwca. W tym roku święto „GR” odbyło się w dniach 14 i 15 czerwca. Tradycyjny festyn na Żądaniu rozpoczął się w niedzielę o godz. 10, a poprowadzą go sobotnie imprezy o charakterze naukowym i kulturalnym.

Z okazji jubileuszu i dorocznego święta zespół „Dziennika Popularnego” składa Kolegom „Głosu Robotniczego” najserdeczniejsze życzenia dalszych sukcesów i nie zaniechajcie żywość i przywiązania licznej rzeszy Czytelników!



## Z prac Egzekutywy KŁ PZPR

Sprawy zatrudnienia absolwentów łódzkich szkół wyższych i kształtowania polityki przyjęte na I rok studiów stały się głównym tematem wczorajszego posiedzenia Egzekutywy KŁ PZPR, któremu przewodniczył I sekretarz KŁ PZPR — Bolesław Koperski.

Sprawa dostosowania limitów przyjęte na studia, z uwzględnieniem potrzeb gospodarki narodowej — przy niezbędnych, kilkuletnim wyprzedzeniu prognozowania potrzeb — nie jest zadaniem prostym. Przyjęte w toku dyskusji, dotyczącej się udziałem rektorów wyższych uczelni Łodzi i kierownictwa Wydziału Zatrudnienia Urzędu m. Łódzi, ustalenia pozwolą na lepsze określenie potrzeb w zakresie wykształcania kadry z uwzględnieniem kierunków rozwojowych przemysłu, założeń rozwojowych bazy uczelnianej, doskonalenia jakości kształcenia oraz lepszego wykorzystania absolwentów w życiu społeczno-gospodarczym województwa. Życie musi być bowiem do urealnienia kierunków kształcenia zgodnie z potrzebami gospodarki.

## „Polmerino” na czele

Wczoraj w łódzkim Domu Techniki został uroczysto rozstrzygnięty konkurs organizowany przez „Głos Robotniczy”, Wojewódzki Inspektorat Gospodarki Energetycznej i oddział Wojewódzki NOT — konkurs inicjatyw zakładowych komisji społeczno-gospodarczych do spraw oszczędności energii elektrycznej i paliw. Celem konkursu było wywołanie inicjatyw i rozpowszechnienie skutecznych kroków zmierzających do łagodzenia naszego bilansu energetycznego.

Pierwszą nagrodę przyznano zespołowi społeczników z Przedziału Czesankowej „Polmerino”, drugą — zespołowi z Fabryki Maszyn Górniczych „Pioma” w Piotrkowie, trzecią — z Fabryki Transformatatorów i Aparatury Trakcyjnej „Elita”. Wyróżniono ponadto zespoły przy ŁZPB „Uniotex”, „Polanila”, „Eskimo”, „Komuny Paryskiej” w Radomsku oraz ZTK „Teofilów”.  
Suma oszczędności energii i paliw uzyskanych w 42 zwerifikowanych w czasie konkursu przedsiębiorstwach osiągnęła tyle, ile zużywa w ciągu całego roku poważne przedsiębiorstwo przemysłowe szaliczne do I kategorii. Fakt ten najlepiej ilustruje powagę konkursu.

## Kronika wypadków

Godz. 11.0. Na skrzyżowaniu ulic: Mokra — Limanowskiego kierowca „Flata” Marjan Ch. uderzył w tył drugiego „Flata” LDC 8308, a ten z kolei w następnego „Flata”. Straty ponad 30 tys. zł.  
Godz. 11.00. Nleostrożnie idąca Lucja B. na ulicy Próchnicki przy Zachodniej zmusiła kierowcę „Sveny” 9176 IF do zjechania na torowisko, gdzie pojazd uderzył w słup. Straty około 3 tys. zł.  
Godz. 12.30. Wstrząśniętym mózgiem doznała Apolonia Z. lat 75, która na ulicy Kilińskiego 90 wpadła na „Flata”. Ranna umieszczona w szpitalu.  
Godz. 16.25. Na ulicy Kilińskiej

W drugim punkcie obrad Egzekutywy dokonano oceny kształtowania się relacji pomiędzy realizacją zadań produkcyjnych, a wykorzystaniem funduszu plac w kilku najwęższych przedsiębiorstwach łódzkiego przemysłu lekiego i elektromaszynowego. Za podstawę posłużyły analizy dokonane przez NBP i Zespół Ekonomiczny KŁ PZPR.

Z analizy tej wynika jednoznacznie, że w wielu przedsiębiorstwach, place rosła szybciej niż obserwowany przyrost produkcji i wydajności pracy. Zjawisko to jest jedną z głównych przyczyn zakłóceń równowagi rynkowej. Kierownictwa przedsiębiorstw zobowiązane zostały przez Egzekutywę KŁ PZPR do podjęcia działań na rzecz zostrzenia dyscypliny pracy, maksymalnego wykorzystania nominalnego czasu pracy, poprawy jej organizacji, dokonania niezbędnych zmian w strukturze zatrudnienia na korzyść pionu bezpośrednio produkcyjnego. Jednocześnie zobowiązano instancje i organizacje partyjne do stałej kontroli realizacji powyższych wniosków.

W każdym razie, już dziś wiadomo, że w br. nie we wszystkich porządkach uda nam się zakupić za granicę pełne ilości potrzebnych nam do produkcji materiałów i surowców. Obciążenie przemysłu do niewykonalnej gospodarki surowcami i materiałami. Notujemy na tym odcinku spore osiągnięcia, ale sporo tu jeszcze musimy działać. Wiele zakładów dopiero teraz zagospodarowuje nadmierne zapasy i odnady produkcyjne oraz wprowadza równorzędne materiały krajowe w miejsce importowanych; mówi się o oszczędnościach energetycznych — wylacza się maszyny na biegu jałowym i szedne oświetlenie — wszystko to prowadzi do wniosku, że w naszym przemyśle mamy jeszcze wiele przykładów nieekonomicznego podjęcia do spraw produkcji i kosztów.

## Musimy pracować racjonalnie

O kilku lat warunki, w których przychodzą nam realizować plany społeczno-gospodarcze rozwoju kraju, okazały się trudniejsze od wcześniej przewidywanych. Notujemy duże trudności w rolnictwie, co zmusza nas do zwiększenia importu zboża i pasz. Na rynku światowym szybko rosła cena towarów przez nas importowanych od tych, które my sprzedajemy za granicę. Z kolei produkcja eksportowa rosła zbyt wolno, co utrudnia nam spłatę zaciągniętych kredytów.

W ub. roku wykonaliśmy po raz pierwszy w tej 5-letniej plan eksperty do krajów II obszaru płatniczego, dodajmy jednak, że plan nie był w górowany. Przyrost eksportu w stosunku do 1976 r. wyniósł w ub. roku około 13 proc., podczas, gdy obroty światowe wzrosły o 25 proc. Oznacza to, że nasz handel zagraniczny rozwija się wolniej od światowego, mimo, że w latach siedemdziesiątych polski przemysł otrzymał z importu maszyn i urządzeń o wartości 15 mld zł dewizowych, a nasze tempo inwestowania należało do najwyższych w świecie. Obecnie nadziedziczyliśmy kredytów wraz z osetkami. Zbyt wolny wzrost eksportu zmusza nas do poszukiwania nowych kredytów, ale sytuacja na światowym rynku finansowym jest trudna. Koszty kredytów nieopornie wzrosły i zwiększyły się trudności w ich uzyskaniu. Dlatego też spadły decyzje o zwiększeniu w br. eksportu ponad pierwotnie przewidziany poziom; zamiast 17 proc. wzrostu, „przymierzamy się” do uzyskania w br. 22-23 proc. wzrostu eksportu. Połowę tej zwłoki ma przynieść zwiększenie ilości towarów, przeznaczonych na eksport, a drugą połowę — lepsze ceny.

W otwieraniu się gospodarki, zwłaszcza w zakresie dostaw energii elektrycznej, wzrosły nasze wymagania i możliwości, jako klientów rynku, czego finansowym — ogólnokrajowym zjawiskiem, jest ciągle rosnyca funduszu plac. Żelazne prawa rynku wymagały, aby przyrost produkcji rynkowej we wszystkich poszukiwanych asortymentach był wyższy od przyrostu funduszu plac. Niedostarczenie tych proporcji prowadzi do zachwiania czystości (w asortymencie) i globalnego równowagi rynkowej. Zjawisko to, w ostrzejszym wymiarze pojawiło się w końcu 1973 r. i trwa do dziś, pogłębione przez brak dyscypliny finansowej w wielu ogniwach gospodarki, właściwie bez przerwy od szeregu lat obserwowany zjawisko szybkiego wzrostu funduszu plac od wzrostu produkcji. Praktycznie oznacza to, że opanujemy prace nie wykonalne. Sytuacja zaostrza brak dyscypliny w polityce zatrudnienia. Przez pierwsze 4 miesiące br. wzrost zatrudnienia przekroczył o blisko 80 tys. osób założenia planu.

W obecnych warunkach, uporzędkowanie zasad tworzenia funduszu plac jawi się, jako podstawowy element przywrócenia równowagi rynkowej. Uchwala Rady Ministrów wprowadza w tym zakresie ostrzejszą kontrolę bankową i zobowiązuje dyrektorów przedsiębiorstw i zdecydować, które przekroczyły funduszu plac do przedstawienia programu działań, prowadzących do likwidacji przekroczeń. Trzeba tu podkreślić, że rzecz nie leży w zmniejszeniu funduszu plac, lecz w zwiększeniu produkcji wyłącznie poprzez wzrost wydajności — w tym, by ten wzrost był szybszy od wzrostu ilości pieniądza na rynku.

## Musimy pracować racjonalnie

O kilku lat warunki, w których przychodzą nam realizować plany społeczno-gospodarcze rozwoju kraju, okazały się trudniejsze od wcześniej przewidywanych. Notujemy duże trudności w rolnictwie, co zmusza nas do zwiększenia importu zboża i pasz. Na rynku światowym szybko rosła cena towarów przez nas importowanych od tych, które my sprzedajemy za granicę. Z kolei produkcja eksportowa rosła zbyt wolno, co utrudnia nam spłatę zaciągniętych kredytów.

W ub. roku wykonaliśmy po raz pierwszy w tej 5-letniej plan eksperty do krajów II obszaru płatniczego, dodajmy jednak, że plan nie był w górowany. Przyrost eksportu w stosunku do 1976 r. wyniósł w ub. roku około 13 proc., podczas, gdy obroty światowe wzrosły o 25 proc. Oznacza to, że nasz handel zagraniczny rozwija się wolniej od światowego, mimo, że w latach siedemdziesiątych polski przemysł otrzymał z importu maszyn i urządzeń o wartości 15 mld zł dewizowych, a nasze tempo inwestowania należało do najwyższych w świecie. Obecnie nadziedziczyliśmy kredytów wraz z osetkami. Zbyt wolny wzrost eksportu zmusza nas do poszukiwania nowych kredytów, ale sytuacja na światowym rynku finansowym jest trudna. Koszty kredytów nieopornie wzrosły i zwiększyły się trudności w ich uzyskaniu. Dlatego też spadły decyzje o zwiększeniu w br. eksportu ponad pierwotnie przewidziany poziom; zamiast 17 proc. wzrostu, „przymierzamy się” do uzyskania w br. 22-23 proc. wzrostu eksportu. Połowę tej zwłoki ma przynieść zwiększenie ilości towarów, przeznaczonych na eksport, a drugą połowę — lepsze ceny.

W otwieraniu się gospodarki, zwłaszcza w zakresie dostaw energii elektrycznej, wzrosły nasze wymagania i możliwości, jako klientów rynku, czego finansowym — ogólnokrajowym zjawiskiem, jest ciągle rosnyca funduszu plac. Żelazne prawa rynku wymagały, aby przyrost produkcji rynkowej we wszystkich poszukiwanych asortymentach był wyższy od przyrostu funduszu plac. Niedostarczenie tych proporcji prowadzi do zachwiania czystości (w asortymencie) i globalnego równowagi rynkowej. Zjawisko to, w ostrzejszym wymiarze pojawiło się w końcu 1973 r. i trwa do dziś, pogłębione przez brak dyscypliny finansowej w wielu ogniwach gospodarki, właściwie bez przerwy od szeregu lat obserwowany zjawisko szybkiego wzrostu funduszu plac od wzrostu produkcji. Praktycznie oznacza to, że opanujemy prace nie wykonalne. Sytuacja zaostrza brak dyscypliny w polityce zatrudnienia. Przez pierwsze 4 miesiące br. wzrost zatrudnienia przekroczył o blisko 80 tys. osób założenia planu.

## Zadania łódzkiej organizacji ZSMP

Wczoraj obradowało plenum Zarządu Łódzkiej ZSMP poświęcone realizacji przez łódzką organizację młodzieżową uchwały II Zjazdu ZSMP. W obradach uczestniczyli m. in.: sekretarz KŁ PZPR — Klemens Kwiatkowski, przewodniczący ZG ZSMP — Andrzej Kołtek, prezes WK ZSL — Felicjana Le-

## Plenum CRZZ

(Dokończenie ze str. 1)  
lektywny i jawny, dzielić świadczoną socjalnie.  
W części organizacyjnej dokonano zmian w składzie Prezydium i Sekretariatu CRZZ. Centralna Rada Związków Zawodowych zwołania ze stanowiska wiceprzewodniczącego i członka Prezydium CRZZ Eugeniusza Grochala. Ze stanowiska sekretarza i członka Prezydium CRZZ zwołano Stanisława Lewandowskiego. Oba działania związków wyrażono podziękowaniami za długoletnią, ofiarną pracę.

## Zuchwała kradzież w łódzkim muzeum

W nie wyjaśnionych dotychczas okolicznościach w łódzkim Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym dokonano w tych dniach zuchwałej kradzieży sześciu zabawkowych srebrnych zapinek, pochodzących z okresu wpływów rzymskich (I-II wiek n.e.), a odnalezionych w 1976 roku w czasie prac na terenie wsi konińskiego. Zapinki te eksponowane były na stałej wystawie pn. „Z prądów Polski środkowej”. Złodzieje — jak się przypuszcza — wykreślił blokujące dostęp do szklanej gabloty śruby i ta droga dostała się do eksponatów. Mających przede wszystkim dużą wartość historyczną i naukową.  
Organ MO, które podjęły energiczne działania śledcze, są na tropie sprawców kradzieży tych historycznych znalezisk.

## Plenum CRZZ

(Dokończenie ze str. 1)  
lektywny i jawny, dzielić świadczoną socjalnie.  
W części organizacyjnej dokonano zmian w składzie Prezydium i Sekretariatu CRZZ. Centralna Rada Związków Zawodowych zwołania ze stanowiska wiceprzewodniczącego i członka Prezydium CRZZ Eugeniusza Grochala. Ze stanowiska sekretarza i członka Prezydium CRZZ zwołano Stanisława Lewandowskiego. Oba działania związków wyrażono podziękowaniami za długoletnią, ofiarną pracę.

## Dojazd do rejonu manifestacji

W celu zapewnienia łódzianom dogodnego dojazdu na manifestację pod Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego oraz powrotu do domu, wprowadzone pewne zmiany: kursujące na Zdrowie tramwaje linii „9”, „13”, „17”, „43”, „29” oraz autobusy linii „74”, „76”, „83”, będą tego dnia jeździć dłużej; w godz. 18-20 uruchomiona zostanie specjalna linia tramwajowa na trasie pl. Wolności — ul. Obrócnów — ul. Zdrowie; w czasie manifestacji tramwaje linii „9” kursować będą do petli przy ul. Biegunowej, a linii „43” z ul. Północnej do petli przy ul. Biegunowej oraz od Brusa do Lutomierskiej; na odcinku od petli przy ul. Biegunowej do Brusa uruchomiona zostanie zastępca komunikacja autobusowa ul. Biegunowa, Krakowska, Konstanyńska do Brusa.  
Po zakończeniu uroczystości, z petli na Zdrowie odjeżdżają specjalne tramwaje na Dąbrowe, Widzew i ul. Strykowska, a ze skrzyżowania al. Unii i ul. Konstanyńskiej autobusy do krańcówek na ul. Rojnej i ul. Kuścińskiego.

## Władysława Władkiewicza

Dnia 12 czerwca 1986 r. po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła w wieku lat 57, drożka naszemu sercu  
WŁADYSŁAWA WŁADKIEWICZ  
z domu MECH.  
o czym powiadamia porażona w smutku i żalobie  
RODZINA

## Józef Zamulski

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 12 czerwca, odszedł od nas na zawsze, przeżywszy lat 68, nasz najdroższy Maż, Tatus i Dziadziuś  
JÓZEF ZAMULSKI  
pozostawiając nas w nieutulonym bólu  
ZONA, SYN, CÓRKA, WNUCZĘTA I POZOSTAŁA RODZINA  
Pogrzeb odbędzie się 16 czerwca o godz. 15.30 na cmentarzu Kurczaki.

## Anna Just

W dniu 12 czerwca 1986 roku zmarła  
ANNA JUST  
z domu KUDŁACKA  
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Zarzewiu nastąpi dnia 13 czerwca br. o godz. 15, o czym zawiadamiamy Znajomych i Przyjaciół

## Felicja Malatyńska

Długoletnia nauczycielka, działaczka Przedwojennego Związku Nauczycielstwa Polskiego, odznaczona Orderem 16-lecia Polski Niepodległej i Orderem 10-lecia Polskiej Ludowej.  
Felicja Malatyńska  
Pogrzeb odbędzie się dnia 14 czerwca 1986 roku o godz. 15 z kaplicy cmentarza rzymsko-katolickiego przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiamy porażeni w żalu  
SYN, WNUK I RODZINA

## Juliana Zwierzynskiego

Wszystkim, którzy okazali pomoc, życzliwość i współczucie oraz wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych naszego ukochanego Ojca  
JULIANA ZWIERYNSKIEGO  
składa serdeczne podziękowanie  
RODZINA

## Barbara Kadzewicz

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 czerwca 1986 roku odezła od nas na zawsze nasza najukochańska Żona, Mamusia, Córka, Synowa, Siostra, Bratowa i Szwagierka  
BARBARA KADZEWICZ  
Człowiek szlachetnego serca i nasz najwerniejszy Przyjaciel.  
Uroczystości pogrzebowe odbędą się dnia 13 czerwca br. o godzinie 16 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. św. Wincetego na Dołach. Pozostają w wielkim smutku  
MAŻ, CÓRKA I POZOSTAŁA RODZINA

## SPORT SPORT SPORT SPORT

### W niedziele finisz piłkarskiej ekstraklasy

Perzysobliwowy sezon piłkarski dobiegnie końca w niedzielne popołudnie. Zgodnie z postanowieniem piłkarskiej „centrali” wszystkie spotkania mistrzowskie 30 kolejek rozpoczyna się o godz. 17.  
W Łodzi na stadionie przy al. Unii ŁKS zmierzy się z drużkowcem (od nowego sezonu mistrzowskiej rozgrywek) katowickim GKS. Mecze (tuż nie ma większego znaczenia, dla obu drużyn, chociaż liczący, że piłkarze ŁKS na zakończenie rozgrywek podnieśli się ze swoich kłębami demonstrując, że są co najmniej przynajmniej na poziomie.  
Natomiast spotkanie Widzewa z Zawiszą w Bydgoszczy toczy się o wielką stawkę. Zwycięstwo lub remis widzewskiej drużyny przyniesi jej awans do rozgrywek ukła UEFA, a przy sprzyjających okolicznościach klubowi o trzeci tytuł mistrzowski kraju (młwy prezent na 70-letie klubu). Będzie to jednakże zależy od wyników meczów w których grają Wisła, Śląsk i Lechia. A oto zestawienie par w finałowej kolejce ekstraklasy (w nawiasie wyniki spotkań z pierwszego rundy): ŁKS — GKS (0:1). Zawisza — Widzew (1:3). Śląsk — Arka (1:5). Legia — Szombierki (0:1). Wisła — Zagłębie (1:1). Górnik — Odra (0:1). Ruch — Stal (0:0). Polonia — Lech (1:2).

### 16 remisowych wyścigów

Niezwykle interesujący przebieg miały zawody żużlowe IV rundy tegorocznego drużynowego Pucharu Polski, rozegrane wczoraj w Łodzi. Wszystkie z 16 biegów zakończyły się remisami. O kolejności zespołów zadecydował dodatkowy wyścig, w którym wystartowało osiem najlepszych zawodników z pierwszych 16 par. Łódzki Gwardia i czesochowski Włóknarz.

### Wielka zapasnicza

W dniach 20-22 czerwca br. w hali ŁKS przy al. Unii rozegrana będzie gorcząca, ósma już z rzędu Wielka Nagroda Łodzi w zapasach w stylu wolnym. Z 16 zaproszonych ekip zagranicznych potwierdziło udział — jak poinformowano nas w czasie wczorajszej konferencji prasowej — 9 zespołów. Pod firmą reprezentacji ZSRR wystąpi narodowy zespół Kazachskiej SRR. W swych najsilniejszych składach przyjadą do Łodzi ekipy Kuby, RFN, a także Francji i Bułgarii.  
W łódzkiej imprezie traktowanej jako decydujący egzamin przedolimpijski wystąpi 44 najlepszych zapasników stylu wolnego Polski. Od wyników uzyskanych w hali ŁKS uzależniony będzie w decydującym stopniu ich udział w meksykańskich IO. Dodajmy, że wśród naszych kadrowców znajduje się również łódzianin, reprezentujący barwy Budowlanych i Boruty Zdzierz.  
Uroczyste otwarcie turnieju nastąpi w piątek o godz. 15.30.

### W Mediolanie także remis

Drugi wczorajszymi mecz odbył się na stadionie San Siro w Mediolanie, a zmierzyli się w nim zespoły Włoch i Hiszpanii.  
WŁOCHY: Zoff — Gentile, Cabrini, Orsioli, Collovati, Scirea, Casuso, Tardelli, Graziani, Antognoni, Bettaglia.  
HISZPANIA: Arendoa — Alescano, Migueli, Hendillo, Gordillo, Zamora, Asensi, Quini, Saura, Satrustegui, Dani.  
Sędzia: Palotaj (Węgry).  
Złota kartka: Graziani (Włochy).  
Spotkanie gospodarzy mistrzostw, jedenaście Włoch z zespołem hiszpańskim należało zaliczyć do najeffectowniejszych pojedynków dwudniowej batalii o tęgocenne ME. Mecz prowadzony był w żywym tempie, obserwowano się wiele ofensywnych żywotów przeprowadzanych w ścisłej podwójnoeuropejskim temperamente akcji. Hiszpanie przystąpili do zmasowanych ataków na bramkę Zoffa, szczególnie w drugiej połowie, choć w pierwszej części spotkania drużyna hiszpańska zdobyła bramkę (tę, z powodu spalonych) a po przerwie, opanowała ją Zoffa od kapitulacji.  
KOLEJNE MECZE  
Dziś przerwa w rozgrywkach, a jutro (sobota) odbędą się kolejne dwa spotkania w grupie I. W Neapolu na słynnym stadionie

### Belgowie i Hiszpanie bez respektu dla rywali

Wczoraj, w drugim dniu włoskich mistrzostw Europy, zainaugurowała rozgrywki grupa II. W pierwszym meczu na stadionie w Turynie wystąpił jedenaście Anglii i Belgii. Bramki zdobyli: dla Anglii — Wilkins (28 min.), a dla Belgii — Coulemans (39 min.).  
ANGLIA: Clemente — Neal, Watson, Thompson, Sanson — Coppel (od 80 min. McDermott), Wilkins, Brooking — Keegan, Johnson (od 70 min. Kennedy).  
BELGIA: Piuff — Berets, Meeuws, L. Millecamps, Renuijn — Van der Elst, Coels, Vandereycken, Van Moer (od 85 min. Mommens), Van der Bergh, Coulemans.  
Sędziował: H. Aldinger (RFN).  
Stawiani w rzędzie zdecydowanych faworytów Anglij napotkali w drużynie belgijskiej twardego, trudnego do pokonania rywala. Belgowie ani nie przelecieli się sławnych nazwisk, ani dumnego piłkarskiego „bionu”, grając jak równy z równym.  
Na nie zdążyli się wprost zapewnienia polskiego komentatora telewizyjnego, który widział w piłkarzy angielskich jako triumfatorów tego meczu. Tymczasem kibice drużyny Keegena o mało nie przegonili z łóż sprawozdawczym red. Ciszewskiego. Na szczęście szary atak, skierowany przez żandarmerie włoska na gruncie rozwydrzonych kibiców angielskich, przetrwał tylko na moment spotkania, oszczędzając kibiczy sprawozdawców.

### Kalendarzyk KIBICA

SOBOTA  
KOLARSTWO. Ogólnopolskie zawody torowe o Puchar Telewizji i międzynarodowe zawody w jeździe za motocyklami. Tor przy ul. Północnej godz. 11 eliminacje, godz. 16 finały i wysiedzi za motorami.  
TENIS STOLOWY. Finałowy mecz o awansie do II ligi. Tęcza Łódź — AKS Włóknarz Aleksandrów, ul. Rydykielskiej o godz. 17.  
NIEDZIELA  
PIŁKA NOŻNA. I liga: ostatni mecz mistrzowski w sezonie 1979/80 ŁKS — GKS Katowice, stadion przy al. Unii 2, godz. 17. Klasa Międzywojewódzka seniorów CHKS — Start, ul. Koszyńców Gdynskich 18, godz. 17.  
LEKKĄ ATLETYKĄ. Mały Maraton „GR” w parku na Zdrowie — godz. 9. Puchar Polski z udziałem reprezentacji Krakowa, Lublina i Łodzi juniorów młodszych, stadion AZS przy ul. Lumumby 22, godz. 15.  
KOLARSTWO. Drużynowe mistrzostwa woj. łódzkiego seniorów, juniorów i młodzików, w Głownie, godz. 9.  
W skrócie  
W Łodzi goszczą zapasnicy rumuńskiej drużyny Progress (Braila). W pierwszym wstawnym meczu Rumuni przegrali w środe z ŁKS — a wczoraj w rewanżu Godzaniec wystąpił w odmłodzonym składzie, padł remis 5:5.  
Polscy piłkarze zmierza się dwukrotnie z przybywałą do naszego kraju reprezentacją Iraku. Na mecz kadra PZPN — Irak (20 bm. w Konińskim) powołano m. in. z Łodzi Smolarka i Terleckiego, a na oficjalny mecz obu drużyn (23 czerwca w Warszawie) — M. Dżube oraz Zmude i Bonka.  
Na olimpijskim torze kolarskim „Krylatykoł” czwórka zawodników ZSRR w wycisku na 4 km uzyskała lepszy o 4,21 sek. czas od oficjalnego rekordu świata, należącemu do Szwajcarów.  
N. Olszarenko ustanowiła rekord świata w biegu na 800 m wynikiem 1:54,55.



## ROCZNICA REWOLUCJI 1905 ROKU

Pogrom pokojowej manifestacji w dniu 21 czerwca wywołał w środowisku robotniczym olbrzymie burzenie, tym większe, że podobna manifestacja dzień wcześniej zakończyła się bez interwencji policji i wojska. Ludzi ogarnęła rozpacz i chęć zemsty. Oto fragmenty różnych materiałów i dokumentów oraz relacji świadków owych wielkich dni...

...W związku z krwawymi wypadkami, które rozegrały się na ul. Piotrkowskiej, w nocy z 21 na 22 czerwca, panowało w Łodzi niezwykłe ożywienie. Wszyscy oczekują czegoś wielkiego... — Oczekują od jutra strajku powszechnego... (ISKRA NR 102)

...Rewolucja idzie naprzód! Połączona fala uświadomienia u garnia coraz większe kadry braci robotczej. Carat drży w posadach... Niech przekaże nam swój wróg, że rzeź energii naszej nie zlamana, że dzisiaj jesteśmy silniejsi, groźniejsi niż wczoraj. Na ulicę bracia! Do strajku powszechnego! Precz z morderczym absolutyzmem! Niech żyje rewolucja!...

(Z ODEZWY KL SDKPiL Z DN. 22 CZERWCA)

...W dzień Bożego Ciała (22 czerwca) procesja idąca wyznaczonymi przez władze kościelne ulicami odbyła się spokojnie, ale już pod wieczór zaczęto zamęczać lokale rozrywkowe; w południowo-wschodniej dzielnicy, na ulicach, począwszy od Dzielnej (Narutowicza) zaczęło się tłumoczenie latarni i budowanie barykad. Cała noc trwała gorączkowa praca; przelagano druty telefoniczne i kolczaste między latarniami.

Przestaly kursować po mieście wagony kolei elektrycznej miejskiej... (ROZWÓJ NR 138).

...W czwartek (22 czerwca) wieczorem w Łodzi, w różnych dzielnicach miasta zaczęto strzelać do przechodzących żołnierzy, oficerów i policjantów. Tłum przewracał latarnie gazowe, zrywał przewody telefoniczne... W ciemnościach jakże nastąpiły wskutek zniszczenia latarni wzniesiono w licznych miejscach barykady...

...Okolo godziny 9 wieczór na ul. Wschodniej grupa robotników usadowiła się na dachu, spowodowała wystrzałami pojawienie się patrolu Kozaków i zaczęła go ostrzeliwać. Kozacy zaskoczeni zostawili rannych i zuchyli się do ucieczki. Z odsieczą Kozakom przybyli wkrótce oddziały piechoty, który również został ostrzelany przez żołnierzy pod osłoną strzałów wylamała bramę i wdarta się na dach. Buntownicy uciekli nie ponosząc strat... Z niektórych domów jak np. przy ul. Konstajnowskiej (Obrońców Stalingradu) strzelano nawet salwami, a za ogrodzenia parku Kwileł (Zródliska) oddano do przejeżdżającego szwadronu dragonów ponad sto wystrzałów... (Z RAPORTU PŁK UTHOFA).

Okropne sceny dzieją się w mieście. Sklepy pozamykane, fabryki stoją, tramwaje i dorozki nie kursują. Wychodzą na miasto, ze wszystkich stron słychać strzały. Jestem na Skwerowej (Armii Ludowej), skąd wchodzi na Dzielna (Narutowicza) Wszędzie barykady, wszędzie tłumy ludzi. Przy Mikołajewskiej (Sienkiewicza) wojsko strzela do robotników. Przy Piotrkowskiej kanonada.

Istna bitwa. Ludzie schowani po bramach strzelają z ukrycia. Słychać trąbę Pogotowia. Cofam się i wchodzę na Wschodnią. Także i tu formalna bitwa. Kiedy słychać strzały z brauningów, spada na jezdnię jakiś Kozak lub wali się żołnierz. Potem przyjeżdża wóz ambulansowy, który zbiera rannych i rannych. Pogotowia do nich nie wzywają...

Wreszcie zapada noc. Niespokojna noc z 22 na 23 czerwca (ZE WSPOMNIENI UCZESTNIKA HENRYKA BITNERA — późniejszego posła na SEJM RP).

...Władze przejawiają okrutne bestialstwo. Ogromna liczba zabitych i rannych leżała calymi dniami na ulicach. Ranni umierali na miejscu, nie otrzymując żadnej pomocy lekarskiej... (PROLETARIJ NR 6).

...Po wystrzeleniu wszystkich naboł nie rezygnowaliśmy z



Po południu 22 czerwca poczęli gromadzić się demonstranci w różnych punktach miasta. Na zdjęciu zbiórka przy ul. Dzielnej (dziś Narutowicza) róg Widzewskiej (Kilińskiego).

walki. Dwóch z nas ukryło się na dachu domu Abla róg Południowej i Wschodniej, rozebraliśmy dwa kominy, a cegły z nich zepchnęliśmy na przejeżdżających dragonów (ZE WSPOMNIENI UCZESTNIKA).

...Wojsko stosowało brutalne środki wobec uczestników powstania. Liczne ofiary ponieśli nie tylko powstańcy walczący przeciwko wojsku z bronią w ręku, lecz również ludność cywilna. Kozacy wdzierali się na dachy, balkony i parkany i stąd strzelali do wszystkich, którzy wzdawali się im podejrzani... (ISKRA NR 102).

Po południu 23 czerwca musiałem z ul. Lipowej przedostać się na drugi koniec miasta, na Księży Młyn do domów rodzinnych Scheiblera. W mieście trwała nieustanna strzelanina. Wojsko strzalało wzdłuż prostych ulic. Ostrzeliwano okna i balkony domów mieszkalnych. Na rogu ul. Li-

# ROBOTNICZA WALKA O LUDZKĄ GODNOŚĆ

chowają się do bram, a po chwili przechodzi oddział żołnierzy z karabinami gotowymi do strzału.

Na Piotrkowskiej istne pobojowisko. Ulica pusta. Nie ma tramwajów, nie widać dorozek. Na jezdni porozrzucone meble, słupy telefoniczne, druty telegraficzne zwisały beładnie. Latarnie porozbijane. Od strony Nowego Rynku (pl. Wolności) nieustannie grzmiały wystrzały. Umykam pod ścianami domów. Przy Pustej (Wigury) bezładnie, cisza i bezpieczeństwo. Wtem przy Mikołajewskiej (Sienkiewicza) wylania się czworobok żołnierzy. Prowadzą 6 aresztowanych. Uciekam do otwartej bramy i czekam aż przelada...

...Dochodzę do Widzewskiej (Kilińskiego), a stamtąd na Fabryczną gdzie grupki robotników rozbijają latarnie. Przy Przedzalnianej widzę tłum ludzi. Budują barykadę, a tuż za nimi inni rozbijają sklep monopolowy. Urządzenia sklepowe ciągną na barykadę. Tam też wznoszą słupy telegraficzne jakież taczki, bele, kamienie. Jeden z robotników zawiesza



24 czerwca rozpoczęła się pacyfikacja miasta.

czworny sztandar na przewodach tramwajowych...

(ZE WSPOMNIENI HENRYKA BITNERA)

Jakiś szal morderczy ogarnął zbiorów w mundurach. Strzelano do przechodniów i przejeżdżających; z wyrafinowanym okrucieństwem zabijano kobiety i dzieci, nie szzczędzając nawet niemowląt, wdzierano się na podwórza domów i nawet do mieszkań rabując i mordując... Ostrzeliwano dla rozrywki małe domki robotnicze, dziurawiąc ich ściany kulami jak sito i kładąc trupem lub raniąc mieszkańców... (PRZEDŚWIT NR 6, 7, 8)

...Przez cały dzień 23 czerwca trwała na ulicach Łodzi zbrojna walka powstańców z przeważającymi siłami wojska. Z odsieczą przybyli garnizonowi łódzkiemu dodatkowe jednostki. W nocy z piątku na sobotę nadszedł 40 pułk Kolywański, 38 Tobolski i 39 Tomski... Przez całą noc rozlegały się salwy i pojedyncze wystrzały. Są setki zabitych i rannych. Wszystkie szpitale są przepelnione... (ŁÓDZIANSKI LISTNIK NR 116).

...Robotnicy Łodzi przez tydzień cały walczyli o trochę więcej życia ludzkiego, o trochę więcej chleba i światła dla siebie i rodzin swoich. Walczyli o 8-godzinny dzień robotczy, o godność ludzką... (Z ODEZWY SDKPiL).

...Wszelkie zebrania na placach, ulicach czy w lokalach winny być zgodne z obowiązującym stanem wojennym niezwoleżnie rozpędzane przy użyciu broni. Na pogrzeby dopuszczać tylko krewnych i znajomych w ograniczonej przez policję liczbie. Bramy i furtki trzymać w dzień i w nocy zamknięte. Jeżeli z okna lub balkonu padnie strzał policja i patrol mają wchodzić do domów, lokatorów wysiedlać, mieszkania zamykać i opieczekotowywać, winnych aresztować w celu przekazania sądowi wojskowemu... (Z OBWIESZCZENIA GEN. SZUTLEWORTA).

Post scriptum. Policmajster Chrzanowski w swych raportach zanotował, że 23 czerwca od świtu budowano barykady, których naliczył około 100. Każda barykada broniąca była z niezwykłą zacietochwą. Ostatnie z nich — przy ul. Wschodniej i w Parku Kwileł padły 24 czerwca. W czasie walk padło 151 zabitych i 234 rannych.

Naczelnik żandarmerii — płk Szeviakow wspomina, że tylko 23 czerwca było 164 zabitych i 150 rannych Leopold Katscher w swej książce „Russisches Revolutions Tagebuch” wydanej w 1906 r. w Lipsku podaje, iż zginęło łącznie 561 osób, a rannych odniosło ponad 700 osób. Niektóre źródła wymieniają liczbę 2 tys. osób zabitych.

W dniu 26 czerwca wprowadzono w Łodzi stan wojenny, który trwał z małą przerwą do roku 1909. W miesiące zapożowania terror. Nie zahamowało to rozwoju i siły partii robotniczych. Świadczy o tym ewalutowy wzrost ich szeregów. Nie ustalała walka polityczna i ekonomiczna proletariatu Łodzi. W drugiej połowie roku kronikarze zanotowali dziesiątki strajków i starć robotników z wojskiem i policją.

Opr. H. ZAWIRA

Wracając się do zamienionej przez „DP” akcji pn. „Bądźmy życzliwi na co dzień”, pani Jadwiga Kowalczyk z Łodzi podzieliła się z nami szeregiem swych przemyśleń, które pragniemy dziś zacytować. „Dziwne, że człowiek, w naturze i umyśle którego tkwią tak wielkie możliwości, coraz rzadziej zdobywa się na oddrobne bezinteresowne życzliwości. Skąd się to bierze? — zastanawia się nasza Czytelniczka. — Owszem, można zastanawiać się nadmiarem bodźców niesionych przez wiek XX, tempem współczesnego życia, swoistą samobroną przed „atakami” cywilizacji. Ale mnie się wydaje, że poczucie życzliwości, chęć i umiejętność okazywania jej innym są związane z osobowością człowieka i zależą od atmosfery domu rodzinnego, oddziaływania szkoły, placówek kulturalno-oświatowych itd.…”

## Bądźmy życzliwi na co dzień

Wielka szkoda, że tak niewiele osób odkrywa i pielęgnuje w sobie humanistyczną wrażliwość, która jest nieodzowna dla autentycznej, szczerzej życzliwości, a przez nią — dla pełni człowieczeństwa.”

W dalszym ciągu swego listu pani Jadwiga Kowalczyk przytacza przykłady na pozor drobnych, niby mało znaczących działań, które jednak wzmacniają więzi międzyludzkie i czynią życie radośniejszym. Okazuje się więc, że mimo wszystko sporo jest ludzi, którzy posiadają ową, humanistyczną wrażliwość, a przy tym bezinteresowność w przychylnym stosunku do drugiego człowieka.

Ot chociażby taki fakt: „Uszczęśliwiona zdaniem maturodziewczyna przez zapomnienie zostawia w taksówce ważne dokumenty i pieniądze. Rozpaczył i oto wieczorem zjawia się p. Konarowski (taksówkarz nr 3165) odwołując zgnębienie baczności na fatygę i stratę czasu, odszukuje właścicielkę dokumentów i pieniędzy i zwraca jej w nienaruszonym stanie w zamian za zwykłe, proste słowo: „Dziękuję!”

Drobiazgi? Zależy dla kogo... Takich przykładów można by przytoczyć na pewno więcej. My przynajmniej wierzymy w życzliwość ludzką, stąd nasza akcja, do wzięcia udziału w której zachęcamy wszystkich Czytelników. Dzielcie się swymi spostrzeżeniami, podawajcie pozytywne przykłady, pamiętając zawsze, że własną życzliwością wywołujemy życzliwość innych. A jeśli nawet kiedyś doznaliśmy rozczarowania, to przecież nie stracamy na pewno wiary w godność człowieka i sens życia.

Korespondencje należy kierować pod adresem: „Dziennik Popularny”, Łódź, Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie: „Bądźmy życzliwi na co dzień”.

# Stefan Krajewski CO ZAKŁÓCA RÓWNOWAGĘ RYNKOWĄ

O aktualności i wadze problemów równowagi rynkowej w naszym kraju nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Wiele się o nich dyskutuje, w tym także o przyczynach zakłóceń równowagi. Spróbujemy przedstawić niektóre z tych przyczyn, a zwłaszcza te, na pozor mniej widoczne i nie zawsze w pełni uświadomione, ale w istotny sposób rzutujące na sytuację rynkową.

Przez równowagę rynkową rozumiemy taką sytuację, w której podaż artykułów konsumpcyjnych znajdujących się na rynku jest przy danych cenach równa sumie efektywnego popytu na te artykuły. Popyt efektywny to taki, który ma pokrycie w sile nabywczej ludności. Istnienie równowagi rynkowej przejawia się więc w tym, że nie ma w gospodarce ani niedoboru artykułów konsumpcyjnych ani też ich nadmiernych zapasów.

Sytuacja, w której ilość pieniędzy przeznaczonych przez ludność na zakup artykułów konsumpcyjnych jest większa od wartości tych artykułów przeznaczonych do sprzedaży określaną jest jako luka inflacyjna. Mówimy, że popyt jest wówczas większy od podaży. Gdy sytuacja jest odwrotna, tzn. popyt jest mniejszy od podaży, mamy do czynienia z luką deflacyjną. Jest rzeczą zrozumiałą, że występowanie, zarówno niezasadnie dużych nadwyżek jak i niedoborów nie jest pożądanym.

W gospodarce polskiej oraz innych krajów socjalistycznych nie występuje w zasadzie problem luki deflacyjnej. Gdyby nawet luka ta wystąpiła, byłaby łatwa do usunięcia. Wówczas bowiem takie posunięcia, jak obniżka cen, podniesienie poziomu płac nominalnych, zwiększenie eksportu, rozszerzenie sprzedaży na kredyt, przywracają równowagę rynkową przyczyniając się do podniesienia stopy

żywej społeczności. Natomiast niedobory podaży w stosunku do popytu (luka inflacyjna) stanowią, nie tylko w Polsce, problem realny i zarazem trudny do przezwyciężenia. Zastanówmy się więc nad tym, co w naszej gospodarce zakłóca równowagę rynkową.

Ogólnie można powiedzieć, że podstawowych przyczyn zakłócenia równowagi rynkowej należy upatrywać w mankamentach planowania i zarządzania. Równowagę tę zakłóca np. nadmierna skłonność do inwestowania, przy jednoczesnym niedorozwoju mechanizmów zabezpieczających wysoką efektywność nakładów inwestycyjnych. Istniejący system finansowania inwestycji sprawia, że nie tylko przedsiębiorstwa lecz i ich jednostki nadrzędne oraz terenowe organy władzy, traktują często środki inwestycyjne, jak coś, co dostaje się „darmo”, z zewnątrz, od państwa. Wystarczy tylko umieć odpowiednio optymistycznie uzasadnić wniosek.

Płynące z organizacji gospodarczych propozycje inwestycyjne wywołują więc często bardzo zachęcający planuje się w nich względnie niskie nakłady, przewiduje niskie koszty eksploatacji i wysoką efektywność przyszłej produkcji. Była tylko „zaczepić się” o plan inwestycyjny. A gdy już inwestycje są realizowane okazuje się, że reguły, że rzeczywistość ponoszone nakłady są znacznie większe od planowanych, budowa przedłuża się, trudno osiągnąć przewidywaną zdolność produkcyjną, a często także efektywność produkcji jest niższa od planowanej.

Jeżeli np. budowa nowej fabryki mebli miała trwać 2 lata oraz nakłady miały wynosić około 1 mld zł, a w rzeczywistości budowano ją przez 3 lata wydatkując 1,5 mld zł, oznacza to iż:

— przez rok dłużej niż planowano pracownicy przedsiębiorstwa budowlano-montażowych otrzymywali wynagrodzenie, a zarobione pieniądze przeznaczane są przecież na zakup artykułów konsumpcyjnych;

— z opóźnieniem uruchomiono produkcję mebli, a przecież przewidując w planie terminowe oddanie obiektu uwzględniono już jakie kwoty ludność wyda na meble, które w rzeczywistości na rynku się nie ukazały. Tak więc część zaplanowanego funduszu plac okazała się bez pokrycia w towarach rynkowych;

— niedoszacowane koszty, marnotrawstwo, zła organizacja pracy spowodowały, że trzeba było zużyć znacznie więcej niż planowano stali, cementu, sprzętu budowlanego itp. A przecież takich przypadków jest wiele, co zmusza do ciągłego zwiększania produkcji materiałów budowlanych, sprzętu inwestycyjnego, potencjału przedsiębiorstw budowlano-montażowych, zatrudnienia.

Do zakłócenia równowagi rynkowej prowadzi brak skutecznych mechanizmów skłaniających do poprawy efektywności gospodarowania. Zbyt duża materiałochłonność produkcji, niska, a w ostatnich latach wręcz malejąca efektywność, powoduje, że przy pomocy istniejących zasobów nie wytworzymy tylu artykułów konsumpcyjnych, ile potencjalnie moglibyśmy.

Warto zmysławić sobie, że jedną z istotnych przyczyn zbyt niskiej efektywności gospodarowania jest — dominujący dotychczas w praktyce — system oceny działalności przedsiębiorstw za wykonanie wskaźników nakazowych zawartych w krótkookresowych (bo najwyżej rocznych) planach. Taki system oceny rodzi w przedsiębiorstwach

znane od wielu lat tendencje do ukrywania rezerw, występowania w nadmiernym żądaniach dotyczących surowców, maszyn, limitów funduszy plac, przy jednoczesnym uchylaniu się od przyjmowania dużych zadań produkcyjnych. A przy tym w trakcie realizacji planów środki te wykorzystywane są z reguły w stopniu większym niż wykonywane są zadania produkcyjne. W konsekwencji w skali całej gospodarki produkcja i zatrudnienie w dziale inwestycyjnym rośnie szczególnie szybko w porównaniu z produkcją artykułów konsumpcyjnych.

Wieloletnie doświadczenia wskazują, że zarazem w procesie planowania występuje nadmierne preferowanie produkcji w dziale inwestycyjnym, co rzutuje m. in. na możliwość inwestowania i rozwoju produkcji w przemyśle konsumpcyjnym i rolnictwie.

Do zakłócenia równowagi rynkowej prowadzi także nadmierny optymizm w planowaniu, np. nieleżnie się z tym, że po kilku latach dobrych urodzajów w rolnictwie może przyjść rok gorszych zbiorów, bądź też nie poparte żadnymi działaniami przypuszczenia, że uda się w zaplanowanym terminie i bez przekroczenia wysokości nakładów zrealizować wszystkie inwestycje, chociaż wiadomo, że dotychczas nigdy nie udało się tego osiągnąć. Podobne skutki pociąga za sobą opieranie się w procesie planowania na zbyt optymistycznych i nie odpowiadających rzeczywistości informacjach.

Wymienione tu przyczyny zakłócenia równowagi należą do najważniejszych. Obok nich występuje jeszcze wiele innych. A wszystkie one prowadzą do skutków negatywnych dla mas konsumentów i dla całej gospodarki.



## ŁUDZIE Z PLAKATÓW



**BJOERN BORG**

Każdy słynny tenisista ma jakiś przydomek, przeważnie. Borg ma ich kilka — Superborg, Iceborg (górolodowa), albo Borg the Killer (Borg morderca). Przebija z nich złościwość, zawiść — niezwykłe trudno, prawie niemożliwie z nim wygrać, o czym rywalom mogli się ostatnio przekonać na Roland Garros, gdzie nie oddał przeciwnikom nawet seta i zwyciężył po raz piąty z rzędu.

Ma dopiero 24 lata, a już 4 razy zwyciężył w Wimbledonie i Forest Hills. Nie jest przy tym typem spartańskim — do kolarstwa wypija dwa piwa, potem kieliszek lub więcej wina. W lipcu odebrał się ślub Borga z Rumunką Marianną Simonescu, także tenisistką, która podobno ma w planie przejąć niemal wszystkie funkcje dotychczasowego trenera i menedżera Bergina.

Gdy ktoś pyta Borga, dlaczego gra w tenisa, ma zazwyczaj gotową odpowiedź — pieniądze. A co sędzi o tym młody Szwed, którego roczne dochody szacuje się na około 4 mln dolarów? „Na początku pieniędzy były bardzo ważne, teraz nieco mniej, ale zawsze najważniejsza dla mnie była sama gra. Od najmłodszych lat nienawidziłem przegrywać, lubiłem ostrą walkę. Chce, by mnie pamiętano, jako jednego z najlepszych tenisistów na świecie. Momenty zwycięstw, to najpiękniejsze momenty w moim życiu. Trzeba ciężko pracować, ale warto za smak triumfu...”

**IZABELLA ADJANI**

Nazwisko tej 24-letniej Francuzki niczego specjalnego w Polsce nie mówi, nie wywołuje żadnych skojarzeń, ale we Francji jest to aktorka, typowana na następczynię słynnej B. B. Zaczęła swą karierę bardzo wcześnie — jako 14-letnia dziewczynka zagrała pierwszą rolę w filmie, mając lat 17 występowała w słynnym Komedii Francuskiej, w repertuarze klasycznym i zbierała pochlebne recenzje. Pozostały też kontakty z filmem — chwalaono ją za rolę w „Historii Adeli H.” i „Siostrach Bronie”, mniej za udział w „Kierowcy”.

Urodę Izabelli Adjani porównywano do Greta Garbo, ale dziennikarze mieli jej za złe niechęć do wywiadów i osobistych wyznań. Przed niespełna dwoma laty Adjani zniknęła wszystkim z oczu, by pojawić się znów, już jako matka rocznego synka i z kontraktami na główną rolę w filmie „Possession” (Posiadanie), którego reżyserem jest Andrzej Żuławski, syn znanego polskiego pisarza, Mirosława Żuławskiego.

Przewiduje się, że nasz rodak będzie mieć mnóstwo kłopotów, gdyż Adjani ma opinie aktorki, stawiającej reżyserom wysokie wymagania. Ona sama określa to tak: — Dla mnie reżyser, to człowiek, który wie wszystko i dlatego ciągle go pytam, ciągle domagam się wyjaśnień i oczekuję odpowiedzi. Słyszałam wiele dobrego o tym Polaku, wiec nie sądzę, by doszło do poważnych nieporozumień. W życiu codziennym jestem nieśmiała, stosuję się do zasady wpojonej mi przez rodziców, którzy mówili ciągle, bym postępowała tak, aby nikt nie zwracał na mnie nadmiernej uwagi. W pracy jest odwrotnie — chce, by wszyscy, a przede wszystkim reżyser, pomagali mi w jak najlepszym wykonaniu postawionego zadania. Cóż w tym złego?..



Ekzotyczna dziewczyna wśród egzotycznych kwiatów.

## 120 LAT POD ZNAKIEM 4 KÓLEK

Coraz rzadsze są już przypadki, by rzemieślnicy fach przez kilka pokoleń przechodził z ojca na syna. Do wyjątków należą bracia Burakowie z Kiele, prowadzący swe warsztaty blacharki samochodowej. Inuż to samochodziarzy czy to miejscowych, czy przejeżdżających „lecyzo” u nich swoje skarby na kółkach. Nie każdy jednak wie, że tradycja zawodu w rodzinie Buraków sięga już 120 lat. Zapoczątkował tę działalność w 1860 roku warsztat Franciszka Buraka — stelmacha i kołodzieja. Maglą koła zaurczył wszystkich pięciu synów, z których Feliks i Kazimierz prowadzili wspólnie do 1929 r. fabryczkę powozów i bryczek.

Wkrótce jednak era motoru i automobilu zaczęła wyznaczać nowe kierunki działalności. W 1936 roku do Feliksa i Kazimierza dołączył się jeszcze Roman i zaczęli razem budować, remontować, naprawiać automobile i samochody. Już po wojnie zawód swych ojców podjął Kazimierz Burak junior i Leopold, syn Feliksa. Oni też do dziś prowadzą warsztaty. Choć zmieniły się mody, zniknęły bryczki i wolanty, przybyło zaś coraz nowocześniejszych samochodów, rodzina Buraków pozostała wierna czterem kółkom, teraz noszącym na sobie zgrabne sylwetki „fiatów”, „polonezów”, „daci” i wielu wielu innych.

Dziś pan Leopold — nestor rodu, choć głowa mocna przyprószyła się siewną, a i zdrowie też już szwankuje, pozostaje wciąż aktywny. Dogłada pracy i postępów młodych adeptów rzemiosła, którym przekazuje swą wiedzę i doświadczenie. Wpaja zamiłowanie do zawodu, poczucie odpowiedzialności, z której zawsze słynęły Buraków usługi.

Jeszcze w 1965 r. — wspomina pan Leopold — spotkałem w Radomiu „nasz” samochód, wykonany na podwoziu fiata dla Uzdrowiska w Busku i wie pan, całkiem niezłe się jeszcze prezentował. Dodać trzeba, że w Muzeum w Łańcutu znajduje się jeden z kilku powozów, wykonanych przez braci Buraków.

K. G.

## 25 tys. książek o włókiennictwie

Najstarszy i największy w kraju zbiór książek i wydawnictw o włókiennictwie posiada biblioteka Łódzkiego Instytutu Włókiennictwa. Zgromadzono w niej blisko 25 tys. woluminów, przy czym daty wydania niektórych z nich sięgają ubiegłego wieku. A wiele książek specjalistycznych trudno byłoby znaleźć dziś gdziekolwiek indziej. Korzystający z tego księgozbioru czytelnik, ma do dyspozycji 45 fachowych czasopism krajowych i zagranicznych.

Ta największa w kraju biblioteka specjalistyczna z zakresu techniki, technologii i prognoz włókiennictwa oraz maszyn włókienniczych, jest licznie odwiedzana przez naukowców i praktyków, a także pogłębiających swą wiedzę studentów uczelni technicznych. Co roku z usług jej korzysta ponad 7 tys. czytelników.

## Łódź nie zapomina o przeszłości

W Łodzi powstaje skansen obrazujący codzienne życie dawnych włókiarzy. Znajdzie on miejsce w zabytkowym zespole przybrzeżnego osiedla domów włókiarskich na Księszym Młynie. Dokumentację opracowała katedra etnografii Uniwersytetu Łódzkiego. Natomiast w samym centrum Łodzi, na zapleczu nowo wzniesionych budynków przy placu Wolności, wkrótce można będzie zobaczyć wiatrak, drabiniaste wozy, stare olejarnie, folusze i różne inne dawne obiekty. Ta interesująca ekspozycja plenerowa kultury materialnej polskiej wsi, organizowana jest w oparciu o eksponaty zgromadzone przez miejscowe Muzeum Etnograficzne.

## ROZKOSZE ŁAMANIA GŁOWY 173

REDAGUJE JERZY KAŁUZKA

### Rozwiązanie „Rozkoszy łamania głowy” nr 171

KRZYŻÓWKA: Poziomo: Romascanu, ramol, apori, akord, Nysa, Nato, Ewa, sep, busz, asan, Loska, Kenia, rynek, Tłokiński.

Pionowo: remis, milla, sago, Akad, umowa, rana, trop, alasz, niska, abak, unik, senat, sanki, lato, soki, Ares.

ANAGRAMOWY KWADRAT: trasat-strata, patron-tropan, ramona-Romana, atrapa-aparat, Torana-Tanaro, Latona-Anatol.

DWULITEROWY KWADRAT MAGICZNY: Sybaryta, Babinecz, rynieka, taczarka.

NAGRODY KSIĄŻKOWE WYŁOSOWALI: Wacław KUBIAK, Łódź, ul. E. Plater 4/8, Ludwik SOBIERAJ, Łask, ul. Narutowicza 30/18, Zdzisław ZIENIEWICZ, Łódź, ul. Jana 12/68. Nagrody są do odebrania w sekretariacie naszej redakcji. (JK)

### FILHARMONICZNE TAFELKI

F	I	N	K	R	O	L	H	A	E
Ó	D	N	A	O	R	L	S	Z	K
M	O	R	Z	E	M	O	D	O	N
D	Z	O	R	I	M	P	O	M	A
D	E	A	K	R	U	A	R	D	Z
E	N	D	I	A	A	O	K	I	☪

Zamieszczone tafelki należy tak poprzestawiać, aby litery znajdujące się w nich, czytane kolejno rzędami poziomymi utworzyły rozwiązanie dotyczące Filharmonii Łódzkiej. Dla ułatwienia informujemy, że narożne tafelki znajdują się na właściwych miejscach.  
DO ROZŁOSZOWANIA: 10 BILETÓW WSTĘPU NA BIEŻĄCE KONCERTY FILHARMONII ŁÓDZKIEJ.

## A-na-gra-mów-ka

	10				13
		17		1	7
6					
16				19	12
		5			14
	3				20
				18	9
	8	2			11
		4		15	

W każdym uwidocznionym wyrazie dokonaj przedstawienia liter w celu utworzenia innego wyrazu. W ten sposób otrzymamy serie nowych wyrazów dwudzieliciliterowych, które należy kolejno wpisać do podanego diagramu. Litery z pól z numeracją, uszeregowane w kolejność od 1 do 20, utworzą rozwiązanie.

ZNACZENIE WYRAZÓW: 1) LEWANTYNA — imię pierwszej kosmonautki świata, 2) SŁAWOMIRA — imienniczka ppłk. Hermaszewskiego, 3) DZIELENIE — dni przeznaczone na relaks i wypoczynek, 4) PRZECIENAK — droga wycieczki w lesie, 5) ZALEWANIE — katastrofa budowlana, 6) TYRALIERA — wojsko z kanonierami, 7) PATOLOGIA — ułomność, wada mowy, 8) REEKSPORT — przedsiębiorstwo zajmujące się wywozem towarów za granicę, 9) SEPARACJA — podnoszenie oczek w ponocinach. (Krawant)

## dzienniczek



— Dziwny jest ten nasz sasiad z ósmego pietra — czasem mówi dzień dobry, a czasem nie...

życa i Słońcem, centralna postać jest kogucik, trzymający w dziobie skreconą roślinkę, która zmienia swoje położenie zależnie od porody, zapowiadając deszcz, mgłę, albo słoneczne dni. Kogucik z Tarnowskiego prawie się nie myli.

• PROFESOR C. LATTES, naukowiec z Brazylii, ostoińczył, że zamierza podważyć teorię względności Einsteina. Ma on za sobą 10 lat doświadczeń i twierdzi, że jest w stanie udowodnić, iż światło nie rozchodzi się z taką samą prędkością we wszystkich kierunkach, a na tym właśnie opiera się



teoria Einsteina. Prof. Lattes przewiduje ostrą krytykę innych naukowców, ale to go nie przeraża.



• BUTY kupione w Wyżkowie służyły tylko parę tygodni, a później odpadła żelówka. Zareklamowane w sklepie, przesłane zostały następnie do zakładów „Alka” w Ostrołęce. Miejscowy towaroznawca nie uwzględnił reklamacji i wydał następującą opinię: „Obuwie zostało zamężone przez użytkownika”. Ciekawe co użytkownik robił z tym obuwem. Zapewne w nim chodził.



• PO RAZ PIERWSZY Amerykanie mogą oglądać angielską Wielką Kartę Wolności, wydaną w 1215 roku. Jedną z czterech kopii dokumentu przywieziono tam, zachowując wszelkie warunki bezpieczeństwa, w 30-kilogramowej sferzyni, odpornej na wodę, ogień i kule.



— Jestem pani nowym sasiadem. Czy może mi pani pożyczyć filiżankę czekoladek?

• NIE POTRAFIMY odpowiedzieć na pytanie, dlaczego brakuje mięsa, ale możemy posłużyć się przykładem. Do rzeźni w Nysie przywozi się świnię w specjalnie do tego celu przystosowanych samochodach. Norma przewiduje, że do jednego można załadować nie więcej niż 15-18 świń, a tymczasem ładuje się prawie po 30. Świnie są delikatne, nie znoszą takiego ścisła i po drodze zdychają. Jednego tylko dnia do rzeźni w Nysie nie dojechało 90 świń — transport je zamoczył.

• 32-LETNI ANGLIK Ronald Markham złożył się, że poprowadzi samochód z zawieszonymi oczyma. Przejechał 15 metrów i zderzył się z samochodem policji.

BARAN (21. 3. — 20. 4.): Dobrać właścicielowi towarzystwo. „Przytęci” poznaje się w biedzie — twój zaś przyjaciele nie zawsze są ci życzliwi. Wkrótce wyjazd i wypoczynek.

BYK (21. 4. — 21. 5): Przed tobą szansa na poprawę sytuacji materialnej. Uważnij tylko spojrz na rysujące się możliwości. W domu spokój i harmonia.

BLIŹNIĘTA (22. 5. — 21. 6.): Jesteś na finiszu nauki, lub pracy. Nie znaczy to, że już możesz sobie pooglądać i stosować do

niektórych zadań taryfę ulgową. Pod koniec tygodnia wiadomość, która cię bardzo ucieszy.

RAK (22. 6. — 22. 7.): Nowe obowiązki postawiły cię w sytuacji trochę dwuznacznej. Denerwuje cię to i podpowiada nie najwłaściwsze formy postępowania. Ten tydzień wyjaśni wszelkie wątpliwości. Daleka podróż wpłynie na poprawę humoru.

LEW (23. 7. — 22. 8.): Po dniach pełnych kłopotów nastąpi tydzień względnie spokoju i wypoczynku. Jakieś spotkanie towarzyskie

## ZNAKI ZODIAKU

w gronie znajomych. Dopłyń świeżej gotówki.  
PANNA (23. 8. — 22. 9.): Uwaga! w podróży, zwłaszcza jeśli masz ją odbywać własnym pojazdem. Zaintwaj zaległą korespondencją, od której wiele może zależeć. Spodziewaj się gości.

WAGA (23. 9. — 23. 10): Jeśli się nosiłeś z myślą o zmianie miejsca pracy lub zamieszkania — to nadeszła właściwa chwila. Niemniej przemysł swój zamiar raz jeszcze, a w każdym razie nie patz za sobą wszystkich mostów.

SKORPION (24. 10. — 22. 11.): Tydzień spokojny bez tzw. wzięć i upadków. Znaki przychylnie — Baran i Lew.

STRZELEC (23. 11. — 22. 12.): Czekajcie spore wydatków. Sa one jednak nie do uniknięcia. Jakies dodatkowe zajęcia wzmocni nadzarnięty budżet. Spokojnie w gronie najbliższych.

KOZIOROŻEC (23. 12. — 20. 1.): Dla zakochanych tydzień przełomowy. Od podjętych teraz decyzji zależeć będzie przyszłość. Koziorożce urodzeni w pierwszej de-

kadzie stycznia mogą się spodziewać korzystnej dla siebie transakcji.

WODNIK (21. 1. — 20. 2.): Nowe układy w pracy będą wymagać od ciebie szczególnej aktywności, jak również większej operatywności. Sprawy utofa się pomysłnie o ile dłużej starasz, w zwrócono na ciebie uwagę.

RYBY (21. 2. — 20. 3.): Ktoś bliski oczekuje na twe odwiedzenie. Nie zwlekaj. W pracy sytuacja konfliktowa. Zastanów się czy przypadkiem nie ty jesteś jej przyczyną.

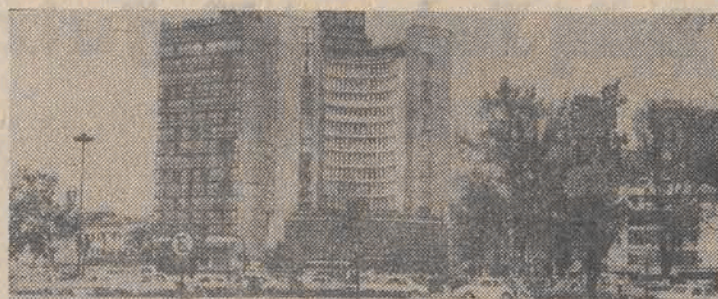






### Metropolia nad jeziorem Texococo

Meksykańska stolica ma wiele problemów do rozwiązania. Nie wiadomo dokładnie, ile ludności liczy miasto Meksyk. Jedni twierdzą, że 14, inni, że 15 milionów. W dwutysięcznym roku ma ich być 32 miliony, to znaczy połowa całej dzisiejszej ludności państwa. Nie ma na świecie drugiej w takim tempie rozrastającej się metropolii. Planisci stawiają sobie pytanie, jak rozwiązać w tej sytuacji sprawę komunikacji, wody, mieszkań. Turystów to oczywiście mniej obchodzi. Związują się z tymi problemami 4 miliony i zostawia miliard dolarów. Na wyspie jeziora Texococo Aztekowie zbudowali w 1325 roku swoją stolicę Tenochtitlan całkowicie zburzoną przez Hiszpanów w 200 lat później. Budowa Meksyku rozpoczęła się na nowo w połowie XVI w. Dzisiaj miasto to jest najważniejszym ośrodkiem kulturalnym, politycznym i handlowym kraju.



N/z: w ruchu miejskim konieczne są nowe rozwiązania.

# MIECZ DAMOKLESA

Pracownicy urzędu mieszkaniowego zachodniobermlińskiej dzielnicy Schoeneberg muszą codziennie odbierać 400 telefonów i przyjmować taką samą liczbę ludzi poszukujących dachu nad głową. Ostatnio wprowadzono zasadę, że każdy z 200 urzędników może tylko przez 10 minut udzielać informacji i porad na temat: jak zdobyć mieszkanie?

Właśnie: jak? Jest to pytanie zadawane w Berlinie Zachodnim co najmniej przez 70 tysięcy osób. Brak mieszkań w tym mieście, to — obok bezrobocia — najtrudniejszy problem do rozwiązania dla nadburmistrza Stobbe. Jednocześnie komplikuje go poważna i wpływowa grupa spekulantów, którzy z miesiąca na miesiąc podbijają wysokość czynszów. Wytwarza się przez to paradoksalna sytuacja: sporo mieszkań stoi pustych, gdyż przeciętny obywatel Berlina Zachodniego nie może sobie pozwolić na wygórowaną opłatę. Najlepiej ilustruje to przykład: czynsz za skromnie wyposażone 2-3-pokojowe mieszkanie wynosi 800-1000 marek. Jest to suma niewiele mniejsza od przeciętnych miesięcznych zarobków.

Nieco łatwiej są mieszkania w budynkach starych, ale jest ich coraz mniej, gdyż ich właściciele przeprowadzając pozorne modernizacje automatycznie uzyskują prawo do zaliczania tych domów do „nowej substancji mieszkaniowej”. W ten m. in. sposób doprowadzili oni do trzykrotnego wzrostu czynszu w tych budynkach od roku 1962. Pod ich też presją Senat zachodniobermliński podjął decyzję, że od 1984 roku wysokość czynszu w zmodernizowanych domach ustalać będzie — według swego uznania i interesu — właściciel.

Wszystko to powoduje, że właściciele domów w Berlinie Zachodnim zaliczają się do najbogatszych ludzi. Wydatnie ułatwiają im to przepisy tutejszego prawa lokalowego oraz dogodne warunki uzyskiwania pożyczek bankowych na modernizację domów. Udzielane właścicielom nisko oprocentowane pożyczki sięgają 85 procent wartości modernizacji. Oblicza się, że są one z nadwyżką spłacane poprzez sumy uzyskiwane już w ciągu kilkunastu miesięcy z podniesienia czynszów w wyniku przebudowy domu. Duża część tych pożyczek przeznaczona jest zresztą niezgodnie z celem; po prostu inwestuje się je tam, gdzie można uzyskać najwyż-

sze zyski, natomiast w domach, na których modernizację je zadłużyli, niewiele się zmienia poza... czynszami.

Na niekorzyść oczekujących na mieszkanie kształtuje się również sytuacja w budownictwie mieszkaniowym, bowiem buduje się tutaj coraz mniej, aby utrzymać na odpowiednio wysokim poziomie wartość domów i mieszkań. Jeśli na początku lat siedemdziesiątych w Berlinie Zachodnim budowano rocznie 20 tys. mieszkań, to w 5 lat później liczba ta uległa zmniejszeniu do połowy. W ub. roku zaś budownictwo oddało do użytku zaledwie 6.011 mieszkań. A więc z roku na rok, i to w niebywałym tempie, powiększała się różnica między poszukiwanymi mieszkaniami a przystośnymi mieszkań. Zjawisko to ma tendencję do pogłębiania się. Potwierdza to Związek Lokatorów (Mieterbund), który został powołany do życia w celu ochrony lokatorów przed spekulacją i bezprawnym wyrzuceniem ich na

### Korespondencja z Berlina Zach.

bruk przez właścicieli budynków mieszkalnych. Związek ten zaalarmował ostatnio, że liczba poszukujących mieszkań w najbliższym czasie jeszcze się zwiększy, gdyż część domów — ze względu na zniszczenie, modernizację ulic i przebudowę miasta — zostanie rozebrana. Dachy nad głową będą musieli poszukiwać sami, nikt im bowiem nie zapewni mieszkań zastępczych lub w innych blokach, ponieważ nie znana jest tu taka forma troski o lokatora.

Jeden z tutejszych publicystów nazwał trudną sytuację mieszkaniową „mieczeniem Damoklesa” w znaczeniu nad głowami tysięcy przeciętnych obywateli Berlina Zachodniego. Sugeruje on, aby użyć go przede wszystkim przeciwko spekulantom mieszkaniowym. Sugestia ta zapewne pozostanie wyłączenie sugestią. Zezwolenie bowiem Senatowi na dowolne podwyżki (od 1984 r.) czynszów w starych, lecz zmodernizowanych budynkach — a takich jest tu przecież najwięcej — oraz zbyt nikła dbałość władz o rozwój budownictwa mieszkaniowego, wreszcie tolerowanie bezprawnych machinacji wielu właścicieli domów — to skuteczna „tarcza”. Sam tylko miecz Damoklesa — jak pokazuje życie — nie jest jej w stanie naruszyć. (J.D.)

# MALŻEŃSTWO NAD GANGESEM

Czy mężczyzna może zostać wdową? Tak jest, jeśli nie w Polsce, to w Indiach, kraju, gdzie czasem zdarzają się rzeczy, o których nie śniło się prawnikom, przynajmniej europejskim.

Sąd w Madrasie, wielkim mieście Indii południowych (2 i pół miliona mieszkańców), uznał niedawno pewnego mężczyznę za... wdowę po innym mężczyźnie i na tej zasadzie przyznał mu prawo do współdziedziczenia jego majątku.

Ta niezwykła historia zaczęła się przed kilkunastu laty, gdy młody biznesmen, nazwiskiem Pandurang, osiadł w Madrasie, wzbogacił się na czymś szybko i znacznie. Majątek Panduranga był tak atrakcyjny, że pewien starszy wiekiem przyjaciel młodego biznesmena, posiadający syna (co prawda o zniewieśiałym wyglądzie) nie mógł odzwołać, że nie ma córki, by ją wydać za niego za męża. Tak bardzo nie mógł tego odzwołać, że dopuścił się kłamstwa i powiedział Pandurangowi, iż ma córkę i bardzo by pragnął, aby Pandurang ją poślubił.

Biznesmen, jak każdy dobrze wychowany Hinduś, odparł, że o jego ożenku zdecydowały rodzice, mieszkający w Bombaju, niech więc przyjaciel pojedzie do nich i uzyska ich zgodę, a wtedy on poślubi jego córkę.

Niechy przyjaciel odwiedził więc Bombaj i swymi nienagannymi manierami tak zjednał sobie rodziców Panduranga, że zgodził się na ślub, zastrzegając co prawda, iż zanim ich syn pójdzie przed ślubne ognisko, chciałby obejrzeć pannę młodą. Ale ów przyjaciel czy to nie był pewien, że jego zniewieśiałe syn jest „dość zniewieśiałe”, czy też martwił się, jak wypadnie „lustracyjna wizyta” u rodziców Panduranga, dościsł wkrótce po powrocie do Madrasu dostał ataku serca i umarł.

Pandurang przejął się bardzo jego śmiercią i jako dobry Hinduś uznał, że ma obowiązek poślubić, nawet bez wstępnych oględzin, osieroconą córkę przyjaciela. Po pewnym czasie odbył się tradycyjny ślub hinduski i oczywiście pierwszej nocy po zaślubinach Pandurang stwierdził z przerażeniem, że jego żona, którą dotychczas oglądał spowitą w sari i zasłoniętą szalami, jest... mężczyzną. Oburzony Pandurang przegonił „fałszywą oblubienicę” i po pewnym czasie poślubił stuprocentową kobietę, która urodziła mu syna. Aby jednak być w zupełnej zgodzie z prawem, wszczął postępowanie o rozwód z pierwszą „żoną”.

Temida indyjska była tak niecycyliwa, że syn Panduranga ukończył siedem lat, a sam Pandurang rozchorował się i zmarł, nie otrzymawszy rozwodu z pierwszą „żoną”. Gdy przyszło do dzielenia wcale znacznego majątku Panduranga, jego pierwsza „żona” wystąpiła na drogę sądową jako „współspadkobierczyni”.

Sąd w Madrasie orzekł, iż w świetle prawa jest on bez względu na płeć „legalną wdową” po biznesmenie i ma prawo do części majątku...

### „MALŻEŃSTWA ARANŻOWANE”

Niefortunny ożenek Panduranga jest skrajnym przykładem pułapek, w jakie od czasu do czasu, wpadają młodzi Hindusi i Hinduski. Dzieje się tak dlatego, że w stadła małżeńskie nie łączą się oni sami — wszystko jedno czy kierując się innymi względami — lecz za sprawą swych rodziców, którzy wybierają im towarzyszy i towarzyszyki życia, rzadko pytając swe latorośle o zgodę i zdanie. Obronę systemu „małżeństw

i nie wiedzą, czy i co tracą łącząc się raz na zawsze z kimś wybranym im przez kogoś innego.

### A KIEDY MALŻEŃSTWA Z MIŁOŚCI?

Hinduscy entuzjaści małżeństw z miłości wołają natomiast, że dotychczasowy obyczaj nie tylko zubaża życie i marzenia młodzieży indyjskiej, lecz również pozbawia ją przebojowości i dynamizmu, które zwykle towarzyszą, jeśli nie wynikają z młodzieńczej miłości i rywalizacji o partnera.

Prędzej czy później (choć zapewne później niż przedziej małżeństwa z miłości zatriumfuja również nad Gangesem. Na razie jednak kojarzą się pary po dawnemu. Na wsi kwitnie instytucja swatów, zaś w niektórych częściach Indii odbywają się co jakiś czas prawdziwe „targi małżeńskie”. W Biharze bramini mathilscy zbierają się co roku całymi rodzinami we wsi Saurath i krążąc po gigantycznym pikniku szukają partnerów dla swoich synów. Pod drzewami siedzą pandzikarowie, czyli rejestratorzy, przechowujący rejestry małżeńskie, założone niekiedy przed 400 laty i za niewielką opłatą sprawdzają, czy kandydaci na współmałżonków nie są z sobą „zbyt spokrewnieni”. W Radzasthanie praktykuje się do dziś „zbiorone śluby” małych dzieci, zabronione przez prawo. W prasie można czasem ujrzeć zdjęcia kilkuletnich „panów młodych”, trzymających podczas zaślubin na rękach przez ojców i „panien młodych”, ssących pierś swych matek.

W miastach warstwy zamożne i średnie korzystają przy kojarzeniu małżeństw z pomocy swatów, biur matrymonialnych i ogłoszeń. Niedzielne wydania dzienników indyjskich przynoszą po kilkadziesiąt inseratów matrymonialnych. Ich lektura jest znacznie ciekawsza od lektury wiadomości na pierwszej stronie, lecz sprawia smutne wrażenie. To tak, jak gdyby, czytało się nekrologi miłości.

RYSZARD PIEKAROWICZ

### Korespondencja z Delhi

ru, wykształcenia, pozycji społecznej, zamożności (nie mówiąc już o sprawie tak oczywistej, jak różnica pochodzenia kastowego), a więc tego, co u małżeństw, zawartych pod wpływem miłości od pierwszego wejrzenia, jest często powodem późniejszych szybkich niesnasek i konfliktów.

Po drugie, młodzi są od dzieciństwa przygotowywani do tego że wstąpią w związek małżeński z osobą wybraną im przez rodziców, przez odruch buntu prawie u nich nie istnieje.

Po trzecie, młodzi Hindusi wychowują się w warunkach separacji płci, wskutek czego nie mają okazji do przedmałżeńskich flirtów

# MIASTO „DON KICHOTA”



N/z: dom, gdzie się urodził Cervantes; mieści się tu obecnie muzeum pisarza.

CAF — EFE

### Korespondencja z Aten

# Dwie żony Stefanosa

Pierwszy wieczór w Atenach i pierwsze faux pas. Podczas wieczornej pogawędki, na którą gościnnie gospodarze skrzyknęli wszystkich sąsiadów zaproponowałam żeby zaprosić również młodą kobietę, która obserwowaliśmy nasze zgromadzenie z sąsiedniego balkonu od bodaj godziny. W rozbawionym towarzystwie zapanowała tzw. martwa cisza. 27-letnia córka państwa domu spiekła raka, jej narzeczonemu zmarszczył gniewnie brwi, a przyszła teściowa zaczęła sapać jak miech kowalski. Kiedy wszyscy goście rozeszli się gospodarze wyjaśnili mi, że owa młoda kobieta z naprzeciwka jest panną z dzieckiem. Zapraszanie takich ludzi w ogóle nie wchodzi w rachubę. A w przwzwoim domu nie wchodzi o nich nawet wspominać.

Takie obyczaje — pomyślałam sobie. Ale następnego dnia kiedy córka gospodarzy, Amalia, zwierzyła mi się, że kilkakrotnie korzystała z usług lekarzy przerywających ciążę (które to usługi są tu relatywnie najtańsze w Europie), o czym rodzice wiedzą, doszłam do wniosku, że to nie obyczaj, ale konwenans.

Spotkać się z nim można w Grecji na każdym kroku. Oto zaproszono nas do domu Stefanosa — 32-letniego maistra budowlanego, od pięciu lat stale pracującego w RFN. Stefanos spędza w Atenach zaledwie cztery miesiące w roku, podczas których sprawuje absolutne rządy nad swoją żoną

i dwojgiem dzieci. Przez pozostałe miesiące zajmuje się drugą rodziną — niemiecką żoną i dzieckiem. Wszystko odbywa się jak najbardziej legalnie. Grecja jest bowiem jedynym krajem w Europie, uznającym za legalne wyłączenie ślubu kościelne. Prawo zachodniemieckie natomiast honoruje ślubby cywilne. A więc formalnie Stefanos nie jest bigamista w żadnym z tych krajów. Mało tego Stefanos jest przez sąsiadów i rodzinę szanowany dla swojego bogactwa, operatywności i zdrowego rozsądku.

No cóż Dulscy są wszędzie. Ale, oczywiście, społeczeństwo greckie nie składa się wyłącznie z Dulskich. Prawda jest natomiast, że w kraju tym obserwujemy dziś spory galimatias obyczajowy. Stare kodeksy moralne, wypracowywane od ponad dwóch tysięcy lat, zgodnie z którymi postępował ojciec, dziad i pradziad, okazują się dziś koszula tak ciasna, że popękała w swych. Spełniały one świetnie swoją rolę jeszcze kilkadziesiąt lat temu, kiedy każdy od urodzenia znał swoje miejsce w społeczeństwie i jakoś się z tym godził. Ale od czasu, kiedy miliony Greków rozjechały się po świecie w poszukiwaniu pracy i odkał kraj ten stał się atrakcją turystyczną, odkał radio telewizja i prasa pokazują, że gdzie indziej żyje się inaczej — wszyscy zaczęli się chwiać.

Żyliśmy bogobojnie, pracowicie i skromnie, dopóki nie przyszła do nas, ta wredna

Europa — powiedział mi całkiem młody policjant, wypisując mandat za złe parkowanie.

Ubolewania nad upadkiem starych obyczajów nie są wyłącznie grecką specjalnością, ale mieszkańcom tego kraju szczególnie trudno przystosować się do nowych. Ich duchowy przewodnik — Kościół prawosławny — od dawna kategorycznie protestuje przeciwko wszelkim nowinkom w tej dziedzinie. Kiedy przed dwoma laty uchwalano ustawę o legalizacji zabiegów przerywania ciąży, Kościół ostro ją potępił. Do dziś też trwa kampania duchowieństwa przeciwko uchwalonej w tym roku ustawie o automatycznym rozwiązywaniu małżeństwa po sześciomiesięcznej separacji.

Oczywiście, dla wielu Greków nakazy duchowieństwa nie są już dziś imperatywami, tyle że w Grecji nie można się zamknąć w czterech ścianach, jak to bywa gdzie indziej, i prowadzić swoje życie. Tutaj wszystko dzieje się na widoku, przy aprobacie lub potępieniu otoczenia i sąsiadów. A ich opinia jest ważniejsza od każdej innej.

Charakterystyczny dla obyczajowości współczesnych Greków jest i ten fakt, że akceptują oni na ogół dobra, które niesie z sobą cywilizacja, ale nie bardzo gotowi są płacić koszty nieuchronnie związane z jej rozwojem. Nie oni zresztą pierwsi... (B.Z.)



Alicja de Henases, miasto w środkowej Hiszpanii dobrze jest znane miłośnikom literatury hiszpańskiej. Tu w 1547 roku urodził się wybitny pisarz hiszpański, twórca nowożytnej powieści europejskiej Miguel de Cervantes Saavedra. Jego satyryczna parodia powieści rycerskiej „Don Kichot” podbiła cały świat. N/z: Pomnik Cervantesa w towarzystwie Don Kichota i Sancho Pansy na Plaza de Espana (Plac Hiszpański) w Madrycie.

CAF — EFE



**ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH**  
Sieradzkiego Kombinatu Budowlanego  
im. S. Żeromskiego w Sieradzu,  
ul. Żeromskiego 8 (tel. 30-09)  
**PRZYJMUJE**  
na rok szkolny 1980 - 1981  
zapisy w zawodach:

- ♦ SZTUKATOR-MALARZ (okres nauki 2 lata),
- ♦ BETONIARZ-ZBROJARZ prefabrykatów (okres nauki 2 lata),
- ♦ MURARZ budownictwa uprzemysłowionego (okres nauki 2 lata),
- ♦ MONTER wewnętrznych instalacji budowlanych (okres nauki 2 lata),
- ♦ CIEŚLA (okres nauki 2 lata),
- ♦ DEKARZ-BLACHARZ (okres nauki 2 lata),
- ♦ MECHANIK maszyn budowlanych (okres nauki 3 lata).

Kombinat zapewnia uczniom pomoc materialną oraz świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie. Absolwentom umożliwia się kontynuowanie nauki w 3-letnim technikum budowlanym. Szczegółowych informacji udziela sekretariat szkoły w Sieradzu przy ul. Żeromskiego 8 w godz. 8-16. Kandydatów przyjmowani są bez egzaminów wstępnych. Nie dotyczy kandydatów z terenu województwa łódzkiego. 1897-k

**ZATRUDNIMY**  
OSOBY z terenu województwa łódzkiego, posiadające własne pomieszczenia oraz uprawnienia do prowadzenia działalności usługowej w branżach:

- motoryzacyjnej,
- ślusarskiej,
- wodno-kanalizacyjnej,
- stolarskiej,
- szklarskiej,
- wulkanizacyjnej,
- krawieckiej
- szewskiej.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje dział usług Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska” w Łodzi, ul. Żeligowskiego 32/34, pokój 401, tel. 302-39. 1870-k

**DZIELNICOWY ZESPÓŁ EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNY SZKÓŁ ŁÓDŹ-POLESIE**  
ul. 1 MAJA 87  
zakupi skierowania wczasowe nad morze na m-c lipiec i pierwszą połowę sierpnia.  
Zgłoszenia prosimy kierować do Zespołu Wczasów, tel. 349-31 w godz. 8-15. 1836-k

**Kupno-Sprzedaz**  
WYDZIERZAWIE lub sprzedam ogrodnicztwo szklarniowe 1000 m kw., ciepło z sieci miejskiej, budynek mieszkalny, gospodarz położony na terenie Łódź. Tel. 377-48, godz. 18-20. 17436-g

OGRODNICTWO na terenie Łódź oddam w dzierżawę. Oferty 17390" Prasa, Piotrkowska 96.

OVERLOCK kupię. 52-47-73. 17764-g

OVERLOCK kupię. Tel. 794-77. 16879-g

SYPIALNIE stylowa biała. może być do renowacji - kupię. Tel. 844-17. 16834-g

KAŻDA ilość maty szklanej, żywicę „Polimal” 103, 108, 109, 140 kumie. Oferty „17246” Prasa, Piotrkowska 96.

BRYLANT kupię. Oferty „17033” Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM automat do produkcji lodów włoskich. chłodzony cieczą. Poddebielce, przy przystanku PKS. 17210-g

20 ROJ paszół z ulami - sprzedam. Brzeziny, Kilińskiego 10. 17851-g

POLERKE powyżej 2,5 KW - kupię. Tel. 244-32. 17491-g

GUZYKARKE „Piafi” sprzedam lub zamienie na overlock. Oferty „17688” Prasa, Piotrkowska 96.

WARTOSCIOWY obraz - sprzedam. 334-02. 17536-g

SZNAUCERY ołbrzymi (rodowodowe) sprzedam. Narutowicza 39 m. 18. 17776-g

PIERŚCIONEK z brylantem 0,4 karata sprzedam. Oferty „17692” Prasa, Piotrkowska 96.

DOGA 7-miesięcznego (czarny) - sprzedam. tel. 835-05, do godz. 17. 17693-g

SADZONKI chryzantem - sprzedam. Aleksandrów, Wierzbinska 36. 17554-g

CHARTA afgańskiego (czarny) z metryczką niedrogo sprzedam. Klonowa 36 m. 10 (niedziela). 17565-g

SPRZEDAM wtryskarkę poziomą 60 g. Nowocelina, Łódzka 37. 17538-g

PUDELKI czarne szedłotygodniowe oraz białe laski karakułowe czarne - sprzedam. Tel. 53-95-75, do 15. 16886-g

APARATURĘ mikrofonową „Fender” 300 W lub same kolumny głośnikowe, perkusję „Ludwig”, kasetę perkusyjną „Dynaord”, perkusję do cichego ćwiczenia (amerykańska), podreżnik gry - sprzedam. Tel. 53-40-78, między 16-18. 17117-g

PIANINO sprzedam. Tel. 349-59. 17026-g

PIANINO, wzmacniacz „Fender”, komplet basowy „Marshalla” - sprzedam. Tel. 247-58, 846-14. 17208-g

MEBLE - duży wybór, polecam. Główna 57. W soboty nieczynny. Abramczuk. 16491-g

BEAM karakułowy sprzedam. Tel. 825-63. 17443-g

MEBLE nowe i stare - sprzedam. Oferty „17378” Prasa, Piotrkowska 96.

JAPANESE zakardowy aparat szlifierski i maszynę szlifierską Nu 3-metrową sprzedam. Oferty „17479” Prasa, Piotrkowska 96.

BONY PKO - kupię. Tel. 367-75. 16407-g

PIERŚCIONEK z brylantem 0,25 k - szmaragdem 0,40 - sprzedam. Oferty „17942” Prasa, Piotrkowska 96.

BEAM laski karakułowe czarne - sprzedam. Łódź, Woronicza 4 m. 22. 18008-g

DRZWI harmonijkowe to 1 m kw. dodatkowej powierzchni mieszkalowej. Zależy przeciwności i samochodowe. Duży wybór wózków, składaków i wyrobów z drewna - sprzedaż. Łódź, Wschodnia 56. Malczewska. 18778-g

SPRZEDAM „MZ-TS 289 Sport”. Szczerców, tel. 31, do 16. 17623-g

„FIATA 1500”, rok 1980 - sprzedam. Bazarowa 12-45. 17629-g

„WOLGĘ - Gaz 24” sprzedam. Nowotki 89-9. 17631-g

„FIATA 125 p”, rok prod. marzec 1978 - sprzedam. Czorszyńska 25. 17699-g

„FIATA 125 p” (sierpień 1978) - sprzedam. Tel. 52-72-11, godz. 16-18. 17658-g

SPRZEDAM „Zaporożca” (1979). Kuble „Zastave” lub „Wartburga”, rok 1978. Oferty „17688” Prasa, Piotrkowska 96.

PILNIE sprzedam „Flata 125 p - 1500” (październik 1979). Dzierżyńskiego 66 m. 70. 17620-g

NOWEGO „Flata 125p” zamienie na „Trabant” tel. 51-20-80. 17739-g

„VW 1200” (1965), taksometr „Poltax 1” okazjynie sprzedam. Żwirki 3 m. 4, tel. 684-88. 17597-g

„WARSZAWĘ 223” sprzedam. Zapadła 48. 17587-g

„LADE” 1500” (październik 1977) - sprzedam. Ławieńska 151. 17595-g

„WOLGĘ Gaz 21” (1970). „Syrenę R 20” (1978) sprzedam. Folwarczna 28, do 16. 17594-g

SPRZEDAM „Zastave 750” po 16. 716-04. 17582-g

SPRZEDAM „Wolke Gaz 24” w dobrym stanie. tel. 17-80-35. 17581-g

„FIATA 125 p” (1973) - sprzedam. tel. 634-82. 17690-g

„FORDA - LTD” (1973). „Wolke Gaz 21” (1962), telewizor „Bery” - sprzedam. Łódź, Olszowa 2. 17533-g

„LADE” (1978) - sprzedam. Tel. 230-85. 17569-g

„FIATA 125 p” sprzedam. Tel. 815-47. 17874-g

„SYRENE 105” (1974) sprzedam. Tel. 52-76-03, do 16. 17696-g

„ZAPOROŻCA” (rej. 1974) - sprzedam. Tel. 675-04, do 15. 17698-g

PRZEJME rejentalnie wkład na „Lade”. Tel. 766-48, rano. 17721-g

„SYRENE 105” sprzedam. Wiadomość: tel. 323-59. 17474-g

SPRZEDAM sześciorowego „Mercedesa”, 8 t. Oferty z ceną „16953” Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM „Flata 105 p - Comb”. Łódź, Jeża 3. 17032-g

PRZEDPŁATE na dużego „Flata” rejentalnie przejmę. Tel. 377-02. 17159-g

„FIATA 125 p” nowo - sprzedam. 51-48-24. 17444-g

„FIATA 125 p Comb” - sprzedam. Odbiór natychmiast. Bema 74. 17445-g

„MERCEDESA 608” sprzedam. Kupię butle gazowa 11 kg. Tel. 16-94-11. 17385-g

„MERCEDESA 220 D” - sprzedam. Tel. 864-20. 17356-g

„FIATA 128”, eksportowy (1975). Idealny, telewizor kolorowy C-430, nowy - sprzedam. Piotrkowska 293-3 (sobota, godz. 18). 17344-g

„MOSKOWICZA 408” sprzedam. Piotrków Tryb. tel. 23-40, do godz. 18. 17421-g

„VW Scirocco LS” (1978) - sprzedam. Oferty „17461” Prasa, Piotrkowska 96.

„PEUGEOTA 404” sprzedam. Tel. 853-66, godz. 8-17, prócz niedziel. 17534-g

„SYRENE 105” (1974) do przedziału - sprzedam. Tel. 649-99. 17530-g

MOTOCYKL M-72, stan dobry - sprzedam. Feliskiego 17 m. 66. 17488-g

„ZETORA 25 K” sprzedam. Rebiński 18, gm. dzińska Wola, Wachowski. 17752-g

**Pojazdy**

„SKODĘ 100 L” - sprzedam. Tel. 56-42-45. 18004-g

„FIAT 125p - 1500” rok produkcji 1978 - sprzedam. Telefon 851-65. 18033-g

„FIATA 125p” (1977) stan bardzo dobry - sprzedam. Tel. 708-35, od 17. 18121-g

PRZYCZEPE campingowa N-126 B export - sprzedam. Tel. 418-48. 18069-g

GARAŻ przenośny - sprzedam. Tel. 52-54-41 (wieczorem) 18045-g

„FIATA 125 - 1500” (1977) - sprzedam. Tel. 761-87. 17916-g

„FIATA 1300” (1976) sprzedam. Tel. 741-89. 17754-g

„VOLKSWAGENA 1600 - automatic” sprzedam. Tel. 290-29. 17793-g

„SYRENE 104” (1970) - sprzedam. Ossowskiego 8 m. 19 (Kozłny). 17757-g

„POLONEZA” - sprzedam. Kocynierów Gdyskich 13, god. 8-17. 17761-g

**POGOTOWIE USŁUGOWE WPHW**  
TEL. 638-80.  
NAPRAWY EKSPRESOWE:  
• telewizorów - również tel. 487-21 1734-01  
• lodówek  
• pralek automatycznych  
ZGŁOSZENIA CZŁA DOBĘ  
Informacja o usługach 1629-k

**MIESZKANCY ŁÓDZI I OKOLICZNYCH MIEJSCOWOŚCI**  
CENTRALA TECHNICZNO-HANDLOWA  
SPRZĘTU OŚWIETLENIOWEGO

**„POLAM - ELEKTROSPRZĘT”**  
ZAPRASZA  
do nowo otwartego, specjalistycznego sklepu  
w Łodzi przy ul. Nawrot nr 4, tel. 306-84

POLECAJĄC:  
■ estetyczne, funkcjonalne oświetlenie,  
■ wysokiej jakości źródła światła,  
■ szeroki asortyment nowoczesnego sprzętu elektroinstalacyjnego.

ZYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW  
**POLAM... I WSZYSTKO JASNE!**

1223-k

**DYREKCJA ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU PASMANTERYJNEGO „L E N T A”**  
w Łodzi, ul. Kilińskiego 228  
OGŁASZA ZAPISY DZIEWCZĄT  
na rok szkolny 1980 - 1981  
do Zasadniczej Szkoły Włókienniczej  
o kierunku  
**TKACZ PASMANTERII**

- Nauka w szkole trwa 2 lata.
- W czasie trwania nauki, uczniowie otrzymują wynagrodzenie.
- Absolwenci szkoły mają zagwarantowaną pracę.
- Zgłoszenia należy kierować do działu kadr i szkolenia zawodowego.
- Warunkiem przyjęcia jest ukończona szkoła podstawowa.

1656-k

**Lokale**

CUDZOZIEMIEC z rodzina pilnie poszukuje M-4 umebłowane na 3-4 miesiące. Oferty „17518” Prasa, Piotrkowska 96.

TRZYPOKOJOWE, kwaterekowe, 67 m. z telefonem, bez c.o., zamienie na pokój, kuchnia, wygody. Tel. 441-57. 17447-g

MIESZKANIE w starym budownictwie w Łodzi - kupię. Oferty „17351” Prasa, Piotrkowska 96.

M-3 zamienie na dwa razy po M-2. Oferty „17303” Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ M-2. Oferty „17254” Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania w starym budownictwie. Tel. 649-02, od 18 do 22. 17133-g

M-3 wykupione, Teofilów zamienie na 3-4-pokojowe bloki Teofilów lub Retkińska. Tel. 52-70-85. 16889-g

STUDENT cudzoziemiec poszukuje umebłowanego mieszkania na 1-2 lata. Tel. 53-33-67. 16830-g

ZAMIENIĘ M-3 spółdzielcze w Skierkiewiczach na podobne w Łodzi. Wiadomość: Danuta Sobczyk, Tuwima 40 m. 18, tel. 347-51. 17679-g

M-2 własnościowe z telefonem - sprzedam. Oferty z ceną „17571” Prasa, Piotrkowska 96.

SAMOTNA poszukuje pokój w Łodzi. Oferty „17501” Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ lokalu na cicha pracownie na Polesiu. Oferty „17718” Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ mieszkania z wygodami, oplatne z góry za rok lub kupię. Oferty „17735” Prasa, Piotrkowska 96.

**Różne**

GROTKI Ustronie - pokój letniskowy odnaim. Chopina 9, niedziela. 17502-g

POSZUKUJĘ wykonawcy małych magnesów. Posiadam surowiec. Tel. 839-44. 17314-g

EKSPRESOWA naprawa protezy. Protezy, mosty, korony. Pawlikowska, ul. Sienkiewicza 27. 17039-g

INSTALACJE wod.-kan. c.o., gaz, spawanie wykonuje Berlak. Tel. 405-10.

ZALUŻE przeciwności w wykonaniu prywatny zakład. Dańczyszyn, tel. 329-09, Gdańska 22, godz. 9-17. 16509-g

WYCISZANIE drzwi. Tel. 52-61-76 (882-74). Bonifakta 20 proc. - czwartek. Kaniecki. 16417-g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie. 677-82, Wyczech. 16833-g

SPRZEDAM Encyklopedie Sowiecka 30-tomowa. Tel. 337-05.

**ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ**  
w Sieradzu, ul. Nenckiego 2  
**ZATRUDNI OD ZARAZ**  
w Przychodni Rejonowej w Błaszach:  
• lekarza ogólnego  
• lekarza pediatrę  
Mieszkanie w budownictwie spółdzielni mieszkaniowej zapewnia Urząd Miasta w Błaszach. 1664-k

POSZUKUJĘ wyciszenie drzwi. Wysoka jakość wykonania. Zamysłowski, tel. 53-29-35, 53-10-97. 15961-g

ANTENY kolor, UKF. Tel. 409-09 Wolniak. 18899-g

OSZDOBNE wyciszenie drzwi. Wysoka jakość wykonania. Zamysłowski, tel. 53-29-35, 53-10-97. 15961-g

11 BM. na trasie Gdańska - Struga - Kościuszki - Próchnika - Rewolucji zgubiono torbę z kłaskami. Zwrot wynagrodze. Łódź, Zacisze 10 m. 56. Tel. 801-92, do 15. 18109-g

DOSTAWCÓW branży metalowo-technicznej, elektro-technicznej i 1001 drobniaków poszukuje. Dudek, Katowice, ul. 1 Maja 18/5, tel. 596-685. 1621-k

Dziekan i Rada Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że dnia 24 czerwca 1980 roku o godz. 10.30 w sali konferencyjnej (T-401) Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego - Pawilon Techniki Obliczeniowej, Łódź, ul. Rewolucji 1903 r. nr 89, odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgr. Saladina O'Bankera pt.: „SOCIO-ECONOMIC TERRITORIES OF IRAQ” (Backgrounds of regional development and planning). Promotor: prof. dr hab. Tadeusz Olszewski. Praca wraz z recenzjami włożona jest do wglądu w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Matejki 34. Wstęp na rozprawę wolny. 1623-k



# SZTUKA W ŻYCIU NARODU

# Przemysłowiec niekrytycznie bogaty

Sztuka Polskiej Ludowej rodzila się jako sztuka „czasu gromu”. Była żarliwym świadectwem bohaterstwa i męstwa, składała się z życia walczącego, z wrażeń i chwytów. Ta sztuka wyrastała z doświadczeń wojny i okupacji, z przeżyć konspiracyjnych i obywatelskich, z konfliktów między światem wartości i światem przemocy, z dramatycznych pytań: „Jak było to możliwe, by ludzie ludzkości zgodzili się na to?”. Ta sztuka rodziła się w obozowych szkiech Dunikowskiego i wielu innych artystów, w notatkach i szkicach z życia walczącej Warszawy, z dokumentacją walk na wszystkich polach wojny. Rozwijala się przez długie lata wspomnień, których nie można było usunąć ani z pamięci, ani z sumienia. To była sztuka reminiscencji J. Szajny, sztuka „kamiennego świata”, jaki przedstawiał Linke, sztuka Cwenarskiego i wielu innych. Widzeli oni ten świat w bolesnym spojrzeniu. Pisał o nim K. Baczyński w znanym wierszu, śpiewanym przez Ewę Demarczyk:

Jeno wyjmij mi z tych oczu  
Szkło bolesne — obraz dni,  
które ozaszkli biały toczy  
przez płonące łąki krwi.

Nie dało się wyjąć tego szkła. I tak właśnie malował Linke pejzaż morski, jako „morze krwi”. Równocześnie ta sztuka wznosiła pomniki klęski i chwały. Pomniki Oświęcimia i Majdanka; powstańców śląskich i obrońców Westerplatte, obrońców Poczty Gdańskiej i Partyzantów Podhala, i Rozstrzelanych w Nowym Sączu; pomniki Czynu Rewolucyjnego i Niki Warszawskiej i wiele innych. Rzecz godna podkreślenia, iż nie były to pomniki indywidualnych postaci wodzów czy bohaterów, były to pomniki świadczące o klęskach i zwycięstwach narodu, były to pomniki ludzi, jak zwykło się mówić, „szarych ludzi”, którzy jednak — nawet gdy ginęli — łamali prawa „kamiennego świata”. Sztuka powojenna — w wielkim sojuszu z literaturą, poezją, teatrem i filmem — wyrażała złożone prądy przetrwania, doświadczonego „potopem historii”, przeżyta przetrwania i gniewu, oskarżeń i nadziei, poszukiwania prawdy o człowieku w otchłaminach mściwości i okrucieństwa. Kładąc dłoń czoła na wszystkim, co cierpiało, artyści tych lat umieli też zstąpić do samych piekieł narodowego losu, i wydobyć się z

nich ku niebu, ku wolności; atakując w szczydym śmiechu bezsilne i zakłamanie prawdziwego dawno świata, szukali praw nowych, którym ludzkość i historia miała być posłuszna. I miał być posłuszny naród, odważny w sądzie moralnym nad wszystkimi winnymi klęską przetrwania, w tych latach pogardy, surowy we własnym rachunku sumienia, w którym na nierówne szale wagi kładziono polskie szaleństwo i polskie bohaterstwo.

Równocześnie z tą sztuką „czasu gromu” rozwijała się sztuka „czasu burzy”, sztuka tych lat powojennych, trudnych i nowych, budzących nadzieje, obarczonych błędami, otwierających perspektywy. Szukała ona kontaktu z rzeczywistością, z rewolucyjnym nurtem jej przekształceń, z doświadczeniami społeczeństwa, a zwłaszcza ludzi z klas

alegorii losu ludzkiego. Tak w latach czterdziestych przedstawiał „Pracząc” Tadeusz Kantor. Tak widział np. pracę szofera Andrzeja Wróblewskiego, ukazując go w pustce przestrzeni, tak malował „Kamienie” Bohdan Urbanowicz, a Tadeusz Brzozowski „Dezertera”, w podobny sposób przedstawiał „Budowę” Marek Włodarski.

Ta sztuka w różnych konwencjach formalnych widziała i przedstawiała ten sam wielki temat — Polską nową Polskę w piastowskich granicach, Polskę odbudowującą wyrównanie niesprawiedliwości, krzywd, ciemnoty. Polskę czyniącą z ziemi i fabryk miejsca wspólnej pracy, a nie źródła wyzysku, Polskę apelującą do mas ludowych o udział w rządach.

W miarę tego, jak odchodziły w przeszłość lata wojny i obozów, jak cichły okrut-

## Prof. dr B. Suchodolski

dotychczas uciskanych, powoływanych do kierowania pracą i do odpowiedzialności za losy kraju. W tych poszukiwaniach z wielką ostrością zarysował się konflikt między postulatami realizmu, wymagającymi nie tylko określonej treści obrazu, ale narzucającymi artystom także i wybór formy realistycznego przedstawienia, a dążeniem do nowych form ekspresji.

W miarę rozwoju sztuki socjalistycznego realizmu zyskiwał coraz większe znaczenie wieloraki prąd takich poszukiwań. Nowa rzeczywistość społeczna kraju pozostawała ważnym tematem, ale odnajdywano dla niej nowe środki wyrazu, wykorzystujące doświadczenia artystyczne przeszłości i prowadzące ku eksperymentom formalnym, nowym. Tak malowali Andrzej Wróblewski, Marek Włodarski, Tadeusz Brzozowski, Bronisław Linke. Od obrazów dokumentujących zdarzenia i sytuacje w sposób dostojny, niekiedy fotograficzny, przechodziła ta sztuka ku sugestywnemu wydobyciu głębszego sensu w ludzkiej pracy, ze społecznych układów, z obywatelskiej działalności. Kierowała się ku

nowemu, w miarę tego, jak po burzliwych latach wojennych kształtowało się pokojowe życie, w którym — jak pisał Norwid — „wraz się jagnięta pasą na okopach”, w miarę tego, jak po „potopach historii” teza nowego życia ukazywała się na niebie — sztuka stawała się sztuką „czasu ciszy”.

Wydawały się spełniać słowa Zeromskiego, wypowiedziane u progu pierwszej niepodległości, iż sztuka polska, dotychczas wciągnięta w narodową służbę, uzyska swą wolność.

Czy tak się stało? Myślę, że na to pytanie trzeba dać odpowiedź twierdzącą. Malarstwo i rzeźba tych lat powojennych — aż po dni dzisiejsze — stanowią rzeczywistość artystyczną niezwykle bogatą. Niełatwo byłoby wskazać okres w dziejach sztuki polskiej, w którym byłaby ona bardziej zróżnicowana. Współistnieją dziesiątki kierunków, prądów, szkół: od sztuki realizacyjnej, niemal naturalistycznej, aż po sztukę abstrakcyjną lub surrealistyczną, alegoryczną.

Czy jednak rzeczywistość trafiała do ludzi? Co im przynosiła? Pytania te wymagają odpowiedzi bardziej złożonej.

# Roman Wilhelm

Do wybitnych można zaliczyć aktorów od początku swego zawodowego życia w teatrach, należą do nich Roman Wilhelm, który od dwudziestu dwóch lat występuje na scenie warszawskiego Teatru Ateneum.

Młodego adepta sztuki teatralnej zaangażował wraz z całym rokiem PWSiT Aleksander Bardini, ówczesny dyrektor Ateneum. Teatr miał być sceną młodych. Pomyślnie nie zdał jednak egzaminu, zespół rozpadł się, a z niego wyszedł młody aktor, który pozostał tylko Roman Wilhelm.

I chyba tej decyzji aktor nie żałował nigdy. Zagrał tu bowiem dziesiątki znakomitych ról, zaś publiczność przyzwyczaiła się „na Wilhelma” chodzić do Ateneum.

Przez dłuższy czas nie miał jednak sceny, aż do roku 1918, kiedy to w roli wileńskiego chłopaka w „Wianie” J. Łomnickiego, zagrał dopiero w „Czterech pancernych” postać porucznika Jarosza, która przyniosła do serca wszystkim bodaj telewidzom.

Potem przyszła rola Pochronia w „Dzieliach grzechu” i wreszcie

znakomita kreacja kelnera Fornalów w „Zaklętych rewirach” Majewskiego — jedna z najbardziej szlachetnych i najsilniejszych ról Wilhelma.

Ostatnio telewidzowie mieli okazję podziwiać aktorski kunszt tego aktora w serialu „Kariera Nikodema Dyzmy”, gdzie odtworzył on rolę tytułową. Jakby z myśla o nim napisana. Giubi i mądry, zaradny i czasami bezradny parweniusz Dyzma, bawił nas przez szereg tygodni tak świetnie, że trudno było uwierzyć, iż przed nami nie pozostał ze znakomicie kreowanym przez Wilhelma bohaterem.

Gdy patrzy się na znakomitą kreację Romana Wilhelma w wystawianym w warszawskim Teatrze Powszechnym „Loce nad kukulczym gniazdem”, czy też prezentowanym przez Ateneum „Ludziach energicznych” lub „Operze za trzy grosze”, gdy przypominie się znakomita rola w telewidzowskich „Lejach poronnych” trudno uwierzyć, że na początku swej kariery aktor ten został zaliczony w poczet tzw. „czarnych charakterów”, i że był czas, kiedy marnował swój talent w sensacyjnych widowiskach.



PIĄTEK, 13 CZERWCA

PROGRAM I

8.00 TTR — hodowla zwierząt. 8.30 Uprawa roślin. 8.00 Kino Teferil. 13.45 TTR, RTSS — fizyka, sem. 4. 13.25 TTR — mechanizacja rolnictwa, sem. 4 (L). 13.35 NURT — pedagogika. 13.35 Obiektyw. 13.45 Dziennik (kol.). 13.50 Wakacje w kręgu rodziny” (kol.). 17.00 Festiwal Piosenek Radzieckiej w Zielonej Górze (kol.). 17.45 „Ceterdziesiątek” odc. 18 pt. „Gra wojenna Cyzika na kwaterze” — film TP (kol.). 18.00 Dobranoc (kol.). 18.00 Lary radzi — plegnacja noworodka. 19.10 Magazyn bezpieczeństwa rodzinnego (kol.). 19.30 Dziennik (kol.). 20.10 Teatr. 20.15 G. Callavet, R. Piers i R. Sidianna — „Żadna historia”. 21.35 Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne — Memorial im. Kusocińskiego (kol.). 21.45 „Pogład” — RFN — rok wyborczy — program publ. (kol.). 22.30 Dziennik (kol.). 22.45 Antyczny świat profesora Krawczuka — „Filoza” (kol.).

PROGRAM II

(Dwójka dla drugiej zmiany)

10.55 Mistrzostwa Europy w pływaniu — Belgia — Anglia. 10.55 Festiwal Piosenek Radzieckiej w Zielonej Górze. 11.40 Dziennik (kol.). 11.55 Mistrzostwa Europy w pływaniu — Hiszpania — Włochy. 17.00 „Gwiazdzyk” — Monika Vitti (kol.). 17.45 Przewodnik muzyczny — poradnik kolekcjonera płyt (kol.). 18.10 Świat na Małym Ekranie. 18.50 „Suflada” — dyrektor Mirosław Michalowski (kol.). 19.10 Wiadomości (L). 19.30 Dziennik telewizyjny (kol.). 20.10 „Czas i ludzie” — „Ziemi wyrosłem” — film TV Weg. — „Gziborescu” (kol.). 21.00 Muzyka w Łazienkach (kol.). 21.20 24 godziny (kol.). 21.30 Premiera w dwójce — „Ludzie z dzielnicy Piasek” — francuski film fab.

SOBOTA, 14 CZERWCA

PROGRAM I

8.00 TTR, RTSS — fizyka, sem. 4 — mechanizacja rolnictwa. 12.45 TTR, RTSS — historia i chemia. 13.25 „Z dzieł morskiego ceremoniału” — wojskowy program (kol.). 13.35 Obiektyw. 13.35 Dziennik (kol.). 16.30 Studio 8 (kol.). 16.55 Magazyn filmowy Studia — 8. 17.45 Mistrzostwa Europy w pływaniu RFN — Holandia w przewleczu — Dobranoc. 19.30 Dziennik (kol.). 20.10 Studio 8 (odc.). 20.15 „Pogoda dla bogaczy” odc. 11 filmu fab. TV Amerykańskiej. 21.10 Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne — memoriał Janusza Kusocińskiego. 21.30 XVI Festiwal Piosenek Radzieckiej w Zielonej Górze — koncert laureatów. 23.00 Wiad. 23.05 Kino Nocna — „Śmierć w głębinie” — film fab. TV Angielskiej.

PROGRAM II

16.30 „Sołe na fujażkę” — nowela filmowa TV ZSRR (kol.). 17.00 „Czerwone wino” — odc. 8 filmu fab. TV Czechosłowackiej (kol.). 18.10 „Jak cudnie są wspomnienia” — odc. 8 pt. „W starym parku” — film TP. 19.10 Wiadomości (L). 19.30 Dziennik (kol.). 20.10 „Thee Adam zaprasza” — program muzyczny (kol.). 21.10 „Co słychać” (kol.). 21.35 „Niewidzialna kamera” — film fab. TV NRD (kol.).

NIEDZIELA, 15 CZERWCA

6.30 TTR, RTSS — historia. 7.00 TTR, RTSS — chemia. 7.30 „Nowoczesność w domu i zagroźnie” (kol.). 8.00 Alarm przeciwpożarowy trwa. 8.10 Emerytury dla rolników (kol.). 8.20 „Telewizjada” (kol.). 8.30 „Telekanek” (kol.). 9.30 „Antena” (kol.). 10.45 „Świat, który nie może zginąć” — „Rodzina żyjąca wśród afrykańskich słoni” — film dok. TV Angielskiej (kol.). 11.35 „Eleni i Prometheus” — program estradowy greckiego zespołu (kol.). 12.00 Dziennik (kol.). 12.15 Wielkie rozmowy (kol.). TYLKO W NIEDZIELĘ. 12.50 Sztuka ekspozycji — cz. 1 — program publ. 13.05 Strach i odwaga w sporcie — cz. 2. 13.35 Sztuka ekspozycji — cz. 2. 13.50 „Sandokan” — 1 odc. serialu prod. TV Włochy. 14.40 Losowanie Dużego Lotka. 14.55 Tajemnice nauki — Co to są czarne dziury i dno? — program quizowy. 15.25 Dziwiliu gwiazdnych — czyli na co pójsz do kina. 15.55 Sztuka ekspozycji (3). 16.10 Pamietnik zła kulis sceny — Nina Andrycz. 16.35 Jak bym to teraz zrobił — o nie znanych pracach filmowych K. Zanussiego. 17.35 Konferencja prasowa z K. Pendereckim. 18.00 Dni Muzyki Krzysztofa Pendereckiego — koncert inauguracyjny Dni Muzyki K. Pendereckiego, transmitowany z dziedzińca na Wawelu. 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.10 Dawno temu — Szymon Kobyliński o poczcie królów polskich Jana Matejki. 20.25 Mistrzostwa Europy w pływaniu: Włochy — Anglia. 21.15 Festiwal Piosenek Radzieckiej w Zielonej Górze — koncert galowy.

PROGRAM II

9.25 „Bitwa pod Oliwą” — program wojskowy (kol.). 9.55 „Przeboje tygodnia”. 11.25 Teatr Telewizyjny Aleksander Scibor-Ryliński — „Kafarna bezbezpieczeństwa” (kol.). TYLKO W NIEDZIELĘ. 12.55 „Wielka wędrowka” — odc. serialu przygodowego prod. australijskiej. 13.35 Paleta — teleturniej plastyczny. 14.30 Komu się opłaca? — rezultaty akcji KG MO. 14.55 Sładami Jana Długosza — program z okazji 500 rocznicy śmierci wybitnego działacza, mecenas sztuki i nauki. 15.15 Kamera i mikrofon. 15.35 „W słońcu i w deszczu” — spotkanie twórców serialu telewizyjnego z mieszkańcami wsi Dąbrowa — Dolegi. 15.35 Obiecy polskiego żartu — cz. 3. 16.35 Stopklatka — magazyn filmowy. 17.00 Początek tuja: Jalu Kurek. 17.30 Akcja kontra dziennikarze — turniej wędkański. 17.35 Sportowa niedziela. 18.55 Na antenie Studio Eksperymentalne TVP. 19.05 Dobranoc. 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.10 Klub Filmowy — „Gwiazda szczęścia Billy Kida” — western prod. USA. 21.30 Rozmowy o muzyce: z Witoldem Rowickim rozmawia Jan Weber. 22.10 Spotkania literackie — program odrod. Xów TVP. 22.40 Edward Dziękowski reżyseruje „Lisy” Lillian Hellman — rep. 22.55 Nad plakatem — program widowiskowy.

PROGRAMY WYBRANE

W poniedziałek (16. 6.) w progr. I zobaczmy m. in. o godz. 16.30 — Wakacje w kręgu rodziny. Godz. 20.10 Teatr TV: E. Szware „Najwyższy cud”. 21.35 — w cyklu „Śpiewający aktorzy” — M. Czechowicz, a o 21.55 — Horyzont — progr. publ. międzynarodowej. W progr. II o godz. 11.55 Echo stadiów, od godz. 17.00 Blok muzyczny powojenny, o godz. 19.10 Wiad. (L).

We wtorek (17. 6.) w progr. I o 15.25 — Telewizyjny Klub Seniorów. 16.45 Interstudio. 17.45 ME w pływaniu CSRS — Holandia. 20.10 „Pan! Bowary to ja” — polski film fab. 21.40 Sonda. W progr. II o godz. 21.05 „Baj w muzeum” — reportaż o Muzeum m. Łodzi. 21.35 Wtorek mielomana — fragmenty opery „Raj utracony” K. Pendereckiego.

W środę (18. 6.) w progr. I 17.30 — Skarbiec — tygodnik hist. 17.45 ME w pływaniu Hiszpania — Anglia. 20.10 Włochy — Belgia. 22.20 Konkrety — progr. publ., a w progr. II m. in. o 16.53 Czy opłaca się hotel „Forum”. 20.10 Premiera w dwójce — „Czekolada z orzechami” — rumuński film fab. 22.00 Teatr Wspomnień — J. Krasinski — „Czapa, czyli śmierć na raty”.

Czwartek (19. 6.) progr. I o godz. 17.30 — Spotkanie z Yolanda Hernandez, śpiewaczka kubaska. 20.10 Teatr sensacji — P. H. nus — „Kodeks starszego pana”. 21.15 Pegaz, a w progr. II godz. 12.05 i 17.00 „Kosmos” — 80”.

Frederic Dard

# TRAWNIK

przetłumaczył: Artur Berger

Udałem się do dining-roomu i zamówiłem jajka na bekonie. Ogromna sala przypominała jadalnię pensjonatu. Stare Amerykanie wrzeszczały jak przestraszone perliczki, a od czasu do czasu — nie wiadomo czemu — wybuchały głośnym śmiechem. Starszy mężczyzna, najwyraźniej pochodzący z Teksasu, który na głowie miał słomkowy kapelusz z nieprawdopodobnie wielkim rondem, a w uchu jakiś skomplikowany aparat słuchowy, palnął małymi słówkami porcję owsianki. Mleczna papka kapłała na jego ręcznie malowany krawat. Ten podstarzały kowboj wyglądał pociesznie, ja jednak nie miałem ochoty nawet się uśmiechnąć. Byłem niespokojny, podejrzawałem, że Marjorie musiała się coś przydarzyć. Powoli jadalnia pustoszała. Za każdym razem, gdy jakaś kobieta przechodziła obok mojego stołu, przenikał mnie dreszcz. Niebawem zostałem wyłącznie w otoczeniu ubranych w białe czapki kelnerki, które popychały wózki pełne brudnych naczyń.

Wróciłem do pstrokatego holu. Na jednej ze ścian wisiała wielka drewniana tablica, która przynajmniej krzyżowała się z innymi w szkockie wzory. Pracownicy recepcji układali według im tylko znanego porządku listy. Zacząłem nerwowo szukać nazwiska Marjorie. Byłem prawie pewien, że go nie odnajdę. Jednak odczytałem je. Na wystawionym poprzedniego dnia z Juan-Jes-Pins telegramie, którego nikt jeszcze nie odebrał.

### ROZDZIAŁ VII

Ten niepozorny biało-niebieski prostokąt przeraził mnie niezmiernie, zawiadomienie z żaboną obwódka. Świadcząc tak wymownie i tak przejmująco o nieobecności Marjorie, że pojawiła się z tyłu w oczach.

I prawie natychmiast pomyślałem, że może nie chodzi o mój telegram. Wtedy uczyniłem rzecz niesłychanie niedelikatną: otworzyłem przesyłkę. Przeżyte rozczarowanie ukarało mnie za to zachowanie.

„Kochanie, przyjeżdżam. Jean Marie Valaise”. Zwiększył tekst, który brzmiał jak zwycięski okrzyk, wdała mi się teraz złowieszcza Zawstydy i zrozpaczone, złożyłem telegram z powrotem i umieściłem na poprzednim miejscu. Nikt nie zwracał na mnie uwagi. W tym hotelu pano-

wał większy ruch niż na dworcu autobusowym. Tłumy ludzi z bagażami kłębiły się w holu. Nagle nacierali na jakiś autokar, z którego wysiadali, witali jęklivymi dźwiękami kobzy, nowi przybysze.

Zauważył mnie właściciel hotelu i podniósł rękę. Pobiegłem pełen nadziei.

— Pokój pana jest wolny, sir.

Chodziło tylko o to. Zjawił się zaraz portier-kobziarz, który chwycił moją walizkę i poprowadził mnie ku schodom. Szedł przede mną, sapiąc jak drwał przy pracy. Bez swego monstrualnego smoczka z brodawkami z czarnego drewna wydawał się zagubiony, a jego płuca nie umiały oddychać normalnie. Miał grube tyłki pokryte rudym włosiem, a w jednej ze skarpet tkwił klasyczny nóż szkocki z rzeźbioną srebrną skuwką.

Z tego monstrualnych rozmiarów pokoju, można było, przy odrobinie fantazji architekta, wygosparować trzyzbowe mieszkanie. Do sfilu było ze cztery metry, a parapet okna znajdował się na wysokości pięci; jedynie na scenie paryskiej operki mógłbym się poruszać swobodnie. Przyszło mi do głowy, że człowiek bardziej czuje się więzielnym w celii obozowej niż w malej. Pokój mnie przytłoczył, a szkocka makieta oraz pstrokatą tapetę wywoływały torsje. Usiadłem ciężko w fotelu i zacząłem się zastanawiać nad sytuacją.

Marjorie musiała zapewne odczołżyć swój wyjazd do Szkocji. Prawdopodobnie zawiadomiła mnie o tym, ale wyjechałem, zanim jej list dotarł do mnie. Jakże kroki podjął? Może zatelegrafował do Londynu na poste-stanto, prosząc o wyznaczenie mi spotkania? Nic innego, co mogłoby doprowadzić do skontaktowania się z nią, nie przychodziło mi do głowy. Nagle ogarnęła mnie nowa fala nadziei: może mój telegram dotarł z opóźnieniem i trafił do hotelu dopiero dziś rano? Może Marjorie jeszcze śpi po drugiej stronie ściany! A może wczoraj zapomniała spojrzeć na tablicę z listami... Możliwe było również, że nie dotarła do Edynburga. W liście pisała o prawdzie o wyjeździe do Szkocji, ale nie określiła dnia. Czy uda się jej przedko przyjechać, skoro ten strajk transportowców wydaje się rozszerzać? Zszedłem znowu do recepcji.

Na dole ustał ruch autokarów i hol był pusty. Recepcjonista, siedząc za szyba, pił herbatę.

— Przepraszam pana — rzekłem — czy wśród gości znajduje się pani Marjorie Faulks z Londynu?

Chrupal wolno jakieś ciasteczko, które moczył w filiżance. Skończył jeść, zrobił jakiś ruch ręką, sięgnął po rejestr gości i zaczął uważnie czytać. Przez cały czas oczyszczał sobie dżasią językiem.

— Jest tutaj od dawna?

— Najwyżej od dwóch dni... Jego wskazujący palec zaczął szybko przemierzać kolumny nazwisk, aż doszedł do białej kartki.

— Nie, proszę pana, nie mam tego nazwiska.

**DP**

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Katka-Ruch” Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Katka-Ruch” Redaktor: Kolegium. Redaktor: kol. 80-183, Łódź, Piotrkowska 66 Adres pocztowy: DP, Łódź, skrzynka 69 Telefony: centrala 293-00 łączny z wszystkimi działami Redaktor naczelny 645-88 Z-ca redaktora naczelnego 207-26, zastępca redaktora naczelnego 310-33 Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75, Dzisiaj: miejski 341-10, 337-47, sportowy 308-98, ekonomiczny 228-82, wojewódzki 228-05, dziesiąt listów i interwencji 303-04 (reklamowców nie zamawiających redaktora nie zwraca), kulturalny 631-60, „Panorama” 307-28, dział społeczny i fotoreportażowy 378-97, dział ogólny 311-50 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada), Redakcja nocna 839-63 839-78. Cena prenumeraty: rocznie 312 zł półrocznie 158 zł kwartalnie 78 zł. Prenumerata otrzymywana oddzielnie RSW „Prasa-Katka-Ruch” składała zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW a w miejscowościach, w których nie ma tere oddziału w urzędach pocztowych, bądź u doręcyciela. Natomiast prenumeratę indywidualnie wyłącznie w urzędach pocztowych, bądź u doręcyciela. Ekzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch” Łódź, Piotrkowska 65

## Kartka spod Annapurny II

W marcu z Łodzi wyruszyła w Himalaje ekspedycja Łódzkiego Klubu Wysokogórskiego, której celem było zdobycie Annapurny II, wznoszącej się na wysokość 7937 m. Niedawno redakcyjna poczta przyniosła nam miłą wiadomość z Kathmandu w Nepalu z pozdrowieniami dla zespołu redakcyjnego i wszystkich Czytelników „Dziennika Popularnego”, podpisana przez uczestników wyprawy Jerzego Michalskiego, Marka Grochowskiego, Piotra Kintopas, Wojciecha Jedlińskiego, Krzysztofa Pankiewicza, Aleksandra Warma i Zbigniewa Laskowskiego.

Pozdrowienia dla Czytelników oczywiście przekazujemy i — na razie na naszych łamach — dziękujemy za kartę. Już wkrótce będziemy mogli to zrobić osobiście, gdyż łódzcy himalaistki spodziewani są w kraju mniej więcej za tydzień. Z pewnością zechcą też podzielić się z naszymi Czytelnikami wrażeniami z najwyższych gór świata. (ptm)

— 25 —

— 26 —